Sobota-Niedziela, 19-20 września 1936 - Nr. 169
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI

20 GR.

16 stron

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROW. GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGI. GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI A — — — — — — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Ku sławie polskich skrzydeł!

Odyseja naszych aeronautów

Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli do Moskwy

Moskwa, 18. 9. (PAT.) Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli dzisiaj rano o godzinie 9 min. 10 według czasu lokalnego z Archangielska do Moskwy. Obydwaj są zdrowi i czują się dobrze. Na dworcu spotkał ich oficer, przydzielony do attaché wojskowego kpt. Jan Szyndler i korespondent P. A. T.

Aeronauci pozostaną w Moskwie 2—3 dni, po czym wyjadą do Warszawy.

Z wiatrem w zawody

Moskwa 18. 9. (PAT). Kpt. **Janusz** i por. **Brenk** udzielili korespondentowi PAT'a następujących **szczegółów o swym losie i lądowaniu:**

„Do granicy polsko-sowieckiej **widzialność mieliśmy zupełnie dobrą.** Lecąc na wysokości do 600 mtr. **granicę polsko-sowiecką** przekroczyliśmy o godz. 4 rano w dn. 31 sierpnia. **Szybkość lotu wynosiła około 50 km. na godzinę.** O godz. 7 rano następnego dnia na północ od Bobrujska chmury stawały się coraz gęstsze i ziemia była niewidoczna. **Lecieliśmy w chmurach i nad chmurami** na wysokości 3.000 do 4.500 mtr. Wieczorem około godz. 19-ej balon zniżył lot. Przez luki w chmurach **ujrzeliśmy większe miasto** może **Moskwę** lub **Kalinin** (Twer).

Pomiarów astronomicznych nie można było przeprowadzić, gdyż mieliśmy nad sobą gęste chmury. Z radiokomunikatów i własnej orientacji orientowaliśmy się: iż wzięliśmy kierunek bardziej na północ. Dokuczał nam **silny deszcz.** Temperatura wahała się od + 12 do — 10 stopni. Opady atmosferyczne oraz prądy powietrzne bardzo utrudniały utrzymanie stałej wysokości lotu. Zmieniając wciąż w ciągu nocy z 31 sierpnia na 1 września wysokości lotu z 4.000 do 500 mtr. udało się nam zrobić **pomiar astronomiczny o godz. 23,** korzystając z chwilowego rozjaśnienia nieba. Resztę nocy lecieliśmy w chmurach deszczu i śniegu. Radioodbiornik wskutek zamoczenia przestał działać, wobec czego nie mieliśmy już danych meteorologicznych ani też nie mogliśmy dokonywać pomiarów radiogenometrycznych, co wykluczało wszelką orientację.

PONAD CHMURAMI

Nad ranem o godz. 4 w dn. 1 września ujrzeliśmy na krótki czas ziemię, co pozwoliło nam ustalić kierunek i szybkość lotu. **Szybkość wynosiła około 70 km. na godz.** Lecieliśmy na wysokości 500 do 1000 mtr. Stwierdziliśmy, iż górne chmury pozostały poza nami, wobec czego postanowiliśmy **lecieć dalej na tej samej wysokości.** Po pewnym czasie dostaliśmy się w **strefę ulewnego deszczu.** Wprawdzie **słyszeliśmy pod sobą szum lasu,** lecz ziemi nie widzieliśmy zupełnie. Około godz. 8 rano chmury rozstąpiły się na chwilę i **ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę.** Sprawdziliśmy wówczas kurs i przekonaliśmy się, że **lecimy wprawdzie na północ lecz już z pewnym odchyleniem na zachód.**

WROGIEM — ŚCIANA LASU

W jakieś 10 minut później, kiedy lecieliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 mtr. wyrosła niespodziewanie przed nami **ściana lasu.** Mimo natychmiastowego **zrzucenia przez nas 3 worków balastu i 5 butli z tlenem, nie zdołaliśmy poderwać do góry i balon oraz gondola poczęły uderzać o drzewa, łamiąc je.** Ogółem **złamaliśmy 8 drzew.** Wskutek tych uderzeń **powłoka balonu rozerwała się na trzy części i zawisła wraz z gondolą na konarach drzew.** Jak się później okazało, znaleźliśmy się na terenie górzystym, który nie był oznaczony na naszych mapach, co spowodowało naszą dezorjentację a tym samym i lądowanie. **Wylądowaliśmy na terenie bagnistym.**

2 TABLICZKI CZEKOLADY I 13 ZAPAŁEK

O godz. 10 udaliśmy się w kierunku rzeczki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając z sobą instrumenty, radioodbiornik i zapasy żywności, składające się z ¼ **kg. chleba, 2 tabliczek czekolady, 20 cukierków, pomarańczy, gruszki, jabłka, małej paczki keksów, ¼ litra koniaku, ½ butelki wina, trochę miodu, 2 termosów z herbatą i wodą, puszki konserw, 5 papierosów i 3 pudełek zapałek,** z których niestety dwa zamokły. W pozostałym pudełku mieliśmy tylko **13 suchych zapałek.**

Idąc przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grząskim terenie do pasa, **o zmroku zatrzymaliśmy się by odpocząć.** Mimo deszczu, rozpaliliśmy ognisko i po skromnym posiłku próbowaliśmy usnąć, siedząc na kłodzie drzewa, przy czym jeden z nas drzemał, a drugi czuwał w obawie dzkich zwierząt. Tak **doczekaliśmy się świtu** po czym wyruszyliśmy w dalszą drogę. Po półgodzinnym marszu doszliśmy **do rzeki Czus.**

5 DNI WŚRÓD BEZKRESU TUNDRY

Wzdłuż tej rzeki po bardzo trudnym terenie **brnęliśmy w ciągu 5 dni,** nie spotykając po drodze żywej duszy. W ciągu pierwszych 2 dni **dokuczały nam dotkliwie ustawiczne deszcze,** piątego dnia pod wieczór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy ujściu rzeki Czus do **rzeki Ileksy.** Tutaj skorzystaliśmy z sieci i **złowiliśmy dwa maleńkie okonie,** które poczęliśmy przyrządzać na kolację, ponieważ byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności, zabrane z balonu wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego **zjawili się rybacy, którzy odrazu zajęli się nami.** Przygotowali nam posiłek i ulokowali nas w chacie na nocleg.

MIĘDZY LUDŹMI

Następnego dnia, t. j. 6 września **rybacy odwieźli nas do rady wiejskiej we wsi Nosowszczyzna,** skąd wysłaliśmy gońca z depeszą na pocztę **do Małosujki,** odległej o 120 km. W dniu 7 września wyruszyliśmy w towarzystwie 5 ludzi do balonu. Na miejsce lądowania przybyliśmy 9 b. m. po południu. **Balon złożyliśmy, lecz musieliśmy go, po odpowiednim zabezpieczeniu, pozostawić na miejscu do czasu nastania mrozów,** gdyż przewiezienie go obecnie jest zupełnie niemożliwe z powodu niezwykle bagnistego terenu. Wraz z dobrowolnym przewodnikiem **geologiem Apuchtinem** 10 b. m. rano wyruszyliśmy **pieszo do Kałgaczychy,** odległej od miejsca lądowania balonu o jakieś 70 km.

W Kałgaczysze zatrzymaliśmy się 2 dni, 12 i 13 b. m., gdzie doprowadziliśmy się do porządku, wykąpaliśmy się, wysuszyli i poreperowaliśmy ubranie. 14 b. m. udaliśmy się pieszo w dalszą drogę w towarzystwie trzech tragarzy i 2-ch przedstawicieli władz do Małosujki, odległej o 70 km., z tego **43 km. zrobiliśmy pieszo, a resztę konno.**

W pierwszym i drugim dniu marszu wśród lasu odszukały nas samoloty sowieckie, które zaproponowały nam zrzucenie żywności, lecz podziękowaliśmy, ponieważ obecnie posiadane przez nas zapasy były wystarczające. **Do Małosujki przybyliśmy 15 b. m. o godz. 17.** Tu zanocowaliśmy, a następnego dnia **dwoma samolotami odlecieliśmy przez Onegę do Archangielska,** skąd wieczorem tegoż dnia wyjechaliśmy pociągiem do Moskwy.

WSZELKA POMOC I DUŻO SERCA

Pragniemy podkreślić, że tak ludność, jak i władze, okazały nam w naszym trudnym położeniu nie tylko wszelką możliwą pomoc, lecz i dużo serdeczności. Szczególnie należy podkreślić duże poświęcenie lotników sowieckich, którzy poszukując nas z narażeniem własnego życia latali nad niedostępnymi terenami, gdzie każdy defekt silnika z powodu braku terenu do lądowania grozi katastrofą.

W oczekiwaniu na powrót toruńskich pilotów balonowych

kpt. Janusza i por. Brenka

Przygotowania do uroczystego powitania lotników w Toruniu

Specjalny wysłannik naszego pisma w drodze do granicy rosyjskiej

LADA DZIEŃ, MOŻE JUŻ JUTRO, W NIEDZIELĘ, POWRÓCI DO KRAJU ZAŁOGA BALONU „LOPP", O KTÓRĄ PRZEZ WIELE DNI NIEPOKOIŁA SIĘ CAŁA POLSKA, DRŻĄC O JEJ ŻYCIE. Pamiętamy wszyscy, z jakim niepokojem wyczekiwaliśmy wiadomości o ich losie, pamiętamy, jak niektóre redakcje zwracały się nawet do jasnowidzów, aby zapomocą zagadkowych sił duchowych uchylić rąbka zasłony, za którą rozgrywały się ich losy. Pamiętamy wreszcie, z jaką radością cały kraj przyjął wiadomość o ich odnalezieniu.

Jutro już może toruńscy aeronauci powrócą do Warszawy, a w poniedziałek, wtorek, a najpóźniej w środę około godz. 19 powrócą do Torunia, gdzie społeczeństwo miejscowe przygotowuje dla nich owacyjne przyjęcie.

Redakcja naszego pisma, chcąc dostarczyć swoim czytelnikom jaknajwcześniej szczegółową relację przeżyć i przygód kpt. Janusza i por. Brenka w głębi tajgi północnej, wysłała do granicy sowieckiej swego specjalnego wysłannika, red. Wacława Wytyka, który w imieniu naszych wydawnictw powita pilotów toruńskich w Niegorełoje, a w drodze do Warszawy postara się uzyskać od nich szczegółowe informacje o przygodach bohaterskiego lotu po zwycięstwo. Jeśli los nie spłata figla i wysłannik nasz nie minie się z załogą LOPP'u w jej drodze powrotnej, czytelnicy nasi otrzymają w najbliższych już numerach obszerny opis przeżyć naszych baloniarzy podczas lotu i kilkudniowej wędrówki do osiedli ludzkich przez pustkowia tundry.

Dr. Jan Jakóbiec - kuratorem okręgu szkolnego w Poznaniu

(ch) **Warszawa,** 18. 9. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, wkrótce zostanie obsadzone **stanowisko okręgu kuratora szkolnego poznańskiego.** Kuratorem ma zostać **dr. Jan Jakóbiec.**

Dr. Jakóbiec ukończył studia germanistyczne i filozoficzne w Krakowie i w Wiedniu. Od roku 1901 pełnił służbę nauczycielską, a w latach 1924—1929 był wizytatorem w krakowskim okręgu szkolnym, a następnie — profesorem gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie, oraz wykładowcą na studium pedagogicznem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr. Jakóbiec jest autorem licznych prac pedagogicznych.

Dla dobra Narodu i Państwa

Junacka służba pracy

(ch) **Warszawa,** 18. 9. (Tel. wł.) Uchwalony na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów projekt dekretu P. Prezydenta Rzplitej o **służbie pracy młodzieży** stawia, jako naczelną tezę hasło:

„Służba pracy młodzieży jest zaszczytną służbą dla dobra Narodu i Państwa".

Projekt określa, że służba polega na fizycznej pracy, spełnianej przez młodzież przy przygotowywaniu urządzeń obronnych przez **junackie hufce pracy.**

Junacy będą rekrutowani na podstawie **zaciągu ochotniczego.** Obok pełnienia służby pracy, będą przygotowywani do służby wojskowej, a nadto nabywać będą kwalifikacyj zawodowych; również w hufcach stosowane będzie wychowanie obywatelskie.

Junackie hufce pracy podlegać będą Ministerstwu Spraw Wojskowych. Komendanta hufców zamianuje Minister Spraw Wojskowych, po porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej, z pośród oficerów służby czynnej. Również personel kierowniczy komendy, poszczególnych hufców i t. d. składać się będzie z zawodowych wojskowych.

Hufce zorganizowane zostaną zarówno dla junaków jak i junaczek.

Premier Składkowski na inspekcji w lubelszczyźnie

Zamość, 18. 9. (PAT.) W dn. 18 bm. przybył p. premier gen. Sławoj-Składkowski na inspekcję województwa lubelskiego, a zwłaszcza tych gmin, gdzie przed kilku dniami miało miejsce wystąpienia elementów komunizujących.

Podchor. marynarki ORP „Iskra" żeglują z Anglii do Gdyni

Warszawa 18. 9. (PAT). Dnia 17 bm. o godz. 23 **ORP. „Iskra",** okręt szkolny Marynarki Wojennej **podniósł kotwicę w Gravesend (Anglia) i wyszedł do Gdyni,** dokąd przypuszczalnie przybędzie 24, względnie 25 września.

ORP „Iskra" — jak wiadomo — wyruszył w doroczną podróż szkolną z 23 podchorążymi młodszego rocznika **Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu** w dniu 20 maja.

W ciągu podróży okręt zawijał do następujących portów: Le Havre, Cadix, Palma, Mallorca, Casablanca, Santa Cruz (wyspy kanaryjskie), Ponta Delgada, Azory oraz Gravesend.

Francuski zapas złota maleje

Paryż 18. 9. (PAT), Ogłoszony w dniu **17** bm. bilans Banku Francji wykazuje **dalszy** spadek zapasu złota o 652.98 do **53.532,2 mil. franków**

Poprostu

Zastanówmy się

Gdy zima nadchodzi a bezrobotni nie mają w czem chodzić

Tak wielu ludzi, niestety, styka się z nędzą tylko na ulicy, gdzie obojętnie minąć można nędzarza, gdzie spotyka się z liczną niestety masą zawodowych żebraków. Człowiek jednak stykający się bezpośrednio z nędzą, z tą prawdziwą nędzą nie na pokaz, gdzie wszelkie „nabieranie" jest wykluczone, gdzie groza faktów przemawia sama za siebie, przerażony jest i przytłoczony tej nędzy ogromem i niszczycielską jej potęgą. Iluż to ludzi należałoby nakarmić i przyodziać, ilu ludziom dać pracę! Szczególniej, że wkraczamy w okres zimy...

Robi się, nawet dużo się robi w dziedzinie pomocy społecznej, ale jednak ciągle to przecież tylko kropla w morzu...

Do biur pośrednictwa pracy, do instytucyj społecznych ciągną korowody petentów. Do redakcyj pism napływają setki żałosnych listów, listów rozpaczliwych, opisów nędzy. Ci nieszczęśliwi łudzą się, że przedrukowanie ich żalów w tym, czy innym piśmie przyczyni się do polepszenia ich doli. A może znajdzie się dla nich jaka praca, a może czytelnicy przyjdą im z pomocą w postaci kilku złotych lub czegoś z odzieży?

Odzieży! Tylu ludziom potrzeba odzieży. Gdy się jest znośnie odzianym, łatwiej jest przecież znaleźć pracę...

To też ludzie pracy pozbawieni dbają o swoje ubrania. Łatają, czyszczą, byle tylko wyglądać porządnie, byle nie mieć tego samopoczucia, że się jest łachmaniarzem. Ale ubranie, choćby najstaranniej pielęgnowane, też nie jest wieczne. Szczególniej, gdy się mieszka w barakach, gdy się nie ma pościeli i gdy z powodu zimna spać trzeba często w odzieży...

Więc są takie kobiety, których maleńkie dzieci jako jedyne odzienie posiadają strzęp sukienki. Nocą, gdy dziecko śpi, matka przepiera mu ten gałgan, a potem, jakże często, suszy na własnem ciele, byle tylko do rana wyschło...

I są mężczyźni w jednych tylko koszulach i spodniach pod wyszarzanym paltem...

Zdarzy się niekiedy, że taki człowiek dostanie pracę — ale jakżeż tu iść do pracy bez marynarki, w jednej tylko koszuli?

I są staruszki, które nie mają ani trzewików, ani pończoch, a tylko strzępy starych kaloszy na bosych nogach...

Dopomóc tym ludziom, jako tako ich przyodziać, czyż to doprawdy tak trudno? W każdym nieomal domu, pomimo ciężkich czasów, znajduje się przecież tyle nieużytecznej, niepotrzebnie zajmującej miejsce garderoby, tak zwanej „starzyzny".

Gdyby ludzie chcieli sobie zadać tylko trochę trudu, by wygrzebać gdzieś z dna starego kufra, z głębi jakiejś szuflady te oddawna już nieużywane (jeszcze wyprawowe!) koszule, te staromodne matinki, wyrośnięte i wypłowiałe sukienki dziecinne, zniszczone buty. Gdyby każdy, naprawdę każdy człowiek chciał zrobić u siebie w domu taką inspekcję i choćby tylko jedną sztukę nieużytecznej dla siebie garderoby mógł ofiarować innym — odziałoby się setki bezrobotnych.

Tak zapewne, to pewien kłopot i trud gruntownie przepatrzeć dom cały, ale czyż mamy prawo cofnięcia się przed nim wówczas, gdy tysiące naszych współobywateli chodzi nieomal nago i boso? ZASTANÓWMY SIĘ...

Hołd Marsz. Piłsudskiemu złoży 10 generałów rumuńskich

(x) Warszawa 18. 9. (tel. wł.) Jak donoszą z Bukaresztu Związek b. oficerów rumuńskich, którzy brali udział w wojnie o zjednoczenie narodu rumuńskiego, postanowił wysłać do Polski delegację złożoną z 10 generałów oraz kilkunastu pułkowników celem złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego. Wyjazd do Poski miałby nastąpić pod koniec przyszłego miesiąca.

Co robił w Warszawie dygnitarz komuny paryskiej?

(x) Warszawa 18. 9. (tel. wł.) Według informacyj prasy francuskiej p. Thorez, sekretarz gen. partii komunistycznej spotkał się w Warszawie z gen. sekretarzem Kominternu Manuilskim.

Alcazar legł w gruzach

Czerwone wojska wysadziły go w powietrze

Madryt, 18. 9. (PAT.) **Wojska rządowe wysadziły w powietrze Alcazar,** podłożywszy uprzednio minę pod pałac, w którym bronili się powstańcy. Wybuch był **nadzwyczaj gwałtowny. Pałac jest niemal całkowicie zniszczony.** Ludność cywilna **Toledo** została ubiegłej nocy ewakuowana i obozuje pod gołym niebem w odległości 2 km od miasta.

Z Valencji donoszą, że **wojska rządowe w obszarze Teruel zajęły miejscowość Alfambra i Perales.** Walka była bardzo gwałtowna. Powstańcy mieli stracić 80 zabitych.

Z Tangeru donoszą, że przybyło tam kilka rodzin oficerów powstańców z Maroka hiszpańskiego. Ewakuacja rodzin ma się, wedle doniesień madryckich, odbywać na tle niezadowolenia Legji Cudzoziemskiej i wojsk tubylczych w Maroku hiszpańskim z powodu nie wypłacania żołdu.

Bomba w gabinecie premiera Caballero

Burgos, 18. 9. (PAT.) Podczas ostatniego bombardowania Madrytu przez samoloty powstańcze **jedna z bomb trafiła rzekomo w gmach ministerstwa obrony narodowej.** Pocisk wpadł podobno do gabinetu **premiera Caballero,** którego jednak nie było w tej chwili w pokoju. Część biur ministerstwa obrony narodowej przeniesiono do innych zabudowań rządowych.

Ofensywę na wielką skalę podjęły wojska narodowe

Sevilla, 18. 9. (PAT) Radiostacja powstańcza donosi: **Obrońcy Oviedo dokonali wypadu i zbombardowali okolice m. Pruvia,** w której były skoncentrowane wojska rządowe, przy czym wzięli wiele zdobyczy. Okolice Siguenza znajdują się **w rękach wojsk narodowych.** Pod **Talavera de la Reina** wojska narodowe podjęły ofenzywę na wielką skalę. Dotychczas padło tysiąc żołnierzy rządowych. Została przywrócona komunikacja drutowa pomiędzy San Sebastian a wszystkimi prowincjami, zajętymi przez wojska narodowe oraz z zagranicą.

Jak zginął „Pourquoi pas?"

Jedyny świadek opowiada o katastrofie

Kopenhaga, 18. 9. (PAT) Katastrofa francuskiego parowca **„Pourquoi pas?",** na którego pokładzie znajdowała się polarna ekspedycja naukowa z **dr. Charcot** na czele, wydarzyła się podczas burzy. Na pokładzie statku znajdowało się 28 marynarzy, 5 oficerów oraz 7 uczonych, w tej liczbie dr. Charcot i lekarz okrętowy.

Z liczby 40 osób **utonęło 39.** Uratował się tylko **sternik Gonidec,** który w chwili katastrofy znajdował się na służbie.

Opowiada on, iż około północy burza, która panowała już od dłuższego czasu, stała się jeszcze groźniejszą. Fale olbrzymich rozmiarów rzucały statkiem. Zdaniem Gonideca, oficerowie **pomylili się, biorąc latarnię morską w Akranaes, położoną na południe od ujścia Borgafirth za latarnię morską w Beltjarnarnes,** znajdującą się na zachód od Reykajavik.

Fale rzuciły okręt na podwodne skały, woda przedostała się do hali maszyn. Załoga usiłowała napróżno rozpiąć żagle. Okazało się, że **było już zapóźno.** Statek rozbił się na skałach Knokki w odległości 4 km od wybrzeży. **Dziób statku został całkowicie zniesiony.**

Kapitan statku rozkazał załodze założyć pasy ratunkowe i skakać do wody. **Gonidec wraz z jednym z towarzyszy skoczył do wody,** gdzie udało mu się przyczepić do pływającej belki. Towarzysz jego wyczerpał się wkrótce walką z falami i zatonął. **Gonidec w 4 godziny po katastrofie został wyrzucony przez fale na wybrzeże.**

Opowiada on, iż w chwili, gdy skoczył do morza, widział, iż na pokładzie tonącego statku pozostali jeszcze kapitan okrętu i **dr.** Charcot.

Według wiadomości nadeszłych z Reykajavik, **dotychczas morze wyrzuciło na brzeg zwłoki 22 ofiar katastrofy „Pourquoi pas",** wśród nich znajdują się **zwłoki dr. Charcot.** Wybrzeże jest zasypane szczątkami rozbitego okrętu. Jutro zwłoki ofiar katastrofy będą przewiezione do Reykajavik.

Bomba włoska

na otwarciu sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 18. 9. (PAT) Dziś o godz. 17-ej rozpoczęło się **pierwsze poufne posiedzenie 93-ej sesji Rady Ligi Narodów,** pod przewodnictwem delegata Chili **Rivas Vicuhna.**

Na wstępie sekretarz generalny Ligi Avenol złożył sprawozdanie ze swej podróży do Rzymu i konferencyj, odbytych tam z **Mussolinim** i włoskim ministrem spraw zagranicznych **hr. Ciano.** Avenol oświadczył, iż **rząd włoski uzależnia swój udział w pracach Ligi od niedopuszczenia delegacji abisyńskiej do obrad.** Avenol zaznaczył przy tym, że **nie chodzi w danym wypadku o przesądzenie statutu państwowego Abisynii** z punktu widzenia prawa międzynarodowego, oraz że nadal obowiązuje w tej zasadniczej kwestji stanowisko, zajęte przez zgromadzenie Ligi Narodów w rezolucji z dnia 8 lipca br., chodzi natomiast o wyjaśnienie przez komisję weryfikacyjną, czy pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej będą wystarczające, aby delegacja ta mogła wziąć udział w pracach zgromadzenia Ligi Narodów.

Po tym raporcie, który nie wywołał żadnej dyskusji, Rada postanowiła zebrać się jutro o godz. **17.**

W drugą rocznicę śmierci gen. Juliana Stachiewicza

W dn. 20 września 1936 r. mija druga rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych współpracowników i żołnierzy Józefa Piłsudskiego, szefa Wojskowego Biura Historycznego, sekretarza generalnego Instytutu Badania Najnowszej Historii Polskiej — generała Juliana Stachiewicza.

Gen. bryg. Julian Stachiewicz należał od szeregu lat do najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego. Jako słuchacz lwowskiego uniwersytetu, wstępuje do Związku Walki Czynnej, gdzie kończy Szkołę Oficerską i gdzie staje się jednym z najwybitniejszych oficerów doby przedwojennej.

Z chwilą wybuchu wojny wyrusza z oddziałami strzeleckimi Józefa Piłsudskiego, jako dowódca kompanii, po czym pełni służbę w sztabie I. Brygady, jako oficer operacyjny, wychodząc z Legionów w stopniu kapitana Sztabu Generalnego.

Po kryzysie przysięgowym i aresztowaniu Józefa Piłsudskiego, w głównej Komendzie P. O. W., kierowanej przez Rydza-Śmigłego, jest szefem sztabu, przygotowując całą organizację do rozstrzygającej walki z okupantami.

Z chwilą powstania Polski, staje na czele grupy odsieczowej, idącej na Lwów, zdobywa Przemyśl, po czym pracuje w Naczelnym Dowództwie jako szef oddziału operacyjnego.

W czasie rozstrzygającej bitwy pod Warszawą jest szefem Sztabu Kwatery Głównej Naczelnego Wodza, z kolei jest szefem Sztabu VI Armii, wreszcie dowodzi 13 Dywizją Piechoty. Od r. 1923 obejmuje Wojskowe Biuro Historyczne, które po dwukrotnej przerwie, spowodowanej chorobą, prowadził do śmierci, tworząc z tej instytucji jedną z najpoważniejszych placówek naukowych w Polsce.

Min. Beck w Genewie

Genewa, 18. 9. (PAT.) Dziś o godz. 16 min. 41 **przybył do Genewy minister Spraw Zagranicznych Józef Beck** w towarzystwie naczelnika **Skiwskiego** i naczelnika **Kulskiego.** P. ministra powitał na dworcu stały delegat Polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki, poseł R. P. w Bernie **Modzelewski,** wicedyrektor departamentu politycznego **Gwiazdowski** oraz personel delegacji polskiej.

* * *

Genewa, 18. 9. (PAT.) Minister Beck po przybyciu do Genewy **przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo,** w którym zawiadamia, że **rząd polski nie zamierza obecnie składać propozycji w sprawie reformy Ligi Narodów,** wychodząc z założenia, że byłoby to przedwczesne. Zdaniem Rządu polskiego, zagadnienia wykładni lub stosowania paktu Ligi Narodów mogłyby **być** dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej, wolnej od ciężkich trosk **chwili obecnej.**

Zamaskowani agenci Kominternu

w organizacjach opozycyjnych

Kilka wsi w okolicy Zamościa i Hrubieszowa było widownią krwawych starć. **Wywołały je żywioły wywrotowe, terroryzujące miejscową ludność i pchające ją do oporu przeciw zarządzeniom władz bezpieczeństwa.**

Mamy w tych — i podobnych — wypadkach do czynienia **z wyraźną robotą agitatorów komunistycznych**, działających jednak w zamaskowaniu, podszywających się pod cudze firmy.

Trzeba więc tych ludzi w masce poprostu — **zdemaskować.** Trzeba ujawnić istotne tło, prawdziwe sprężyny, działające na wsi, a wytwarzające ferment, sprowadzające krwawe zatargi.

Wiemy, jak bardzo **lud nasz wiejski jest odporny na hasła komunistyczne.** To, o czem się dowiaduje o doli chłopa na wschód od Polski, nie jest też bynajmniej zachęcające do bezkrytycznego przyjmowania haseł komuny.. **Chłop nasz ma bezsprzecznie wiele do żądania, ma w dziedzinie gospodarczej, społecznej, oświatowej szereg postulatów.** Ale zawsze i wszędzie **stoi na gruncie państwowości polskiej, dumny jest ze swego Państwa i do niego głęboko przywiązany.** Ustrój komunistyczny, program komuny, jest dlań czemś zgoła obcym i godnym potępienia.

To też agitatorzy komuny, wiedząc o tem dobrze, idą na wieś nie pod firmą własną, a cudzą. Starają się usilnie, **by dostać się do ugrupowań opozycyjnych,** występujących na wsi. Niestety udaje się to im we wcale poważnych rozmiarach. W lokalnych organizacjach stronnictwa ludowego, a zwłaszcza związku młodzieży wiejskiej „Wici", roi się od zakapturzonych komunistów. Wystarczy kilku sprytnych agitatorów komuny, którzy zdołali wcisnąć się w jakąś powiatową organizację ludowców lub młodzieżowego związku — aby po krótkim czasie cała organizacja była powolnym narzędziem w ręku komuny. A wtedy już rzeczą tych agitatorów jest wyzyskać najbliższą okazję, by osiągnąć zamierzone cele: wywołać konflikt z miejscową władzą bezpieczeństwa, podniecić masy do oporu, spowodować krwawe starcie...

A o nic innego im przecież nie chodzi. Cała „akcja" ku temu zmierza. **Każde takie starcie, każda ofiara życia, każda rana i okaleczenie, zostawia zrozumiały osad rozgoryczenia w masach włościańskich,** radykalizuje umysły i czyni je podatniejsze do pogłębiania agitacji przeciwpaństwowej.

Zwłaszcza w tych terenach, które pod względem narodowym nie są jednolite, gdzie oprócz podłoża walki ekonomicznej **istnieją również i antagonizmy narodowe.** Tu więc np. ma pole do popisu „komunistyczna partia Ukrainy Zachodniej", której jaczejki wydatnie przyczyniają się do **niecenia antagonizmów narodowych i przeciwdziałania tendencjom do ułożenia życia obu narodów na wspólnej platformie.**

I rzecz wielce znamienna: również i te jaczejki „komunistycznej partii Ukrainy Zachodniej" **wciskają się w... polskie organizacje opozycyjne,** działające na wsi, są **niejednokrotnie główną sprężyną, kierującą w środowiskach młodzieży wiejskiej „Wici"** — a więc organizacji polskiej.

Oto podłoże tych smutnych zajść i konfliktów, które sporadycznie wybuchają na wsi. Hasła wywrotowe, wsączane w ośrodki partyjne i młodzieżowe z zewnątrz, inspirowane i... **opłacane przez ajentów kominternu** — mają przystęp do ludu wyłącznie przy pomocy polskich organizacyj, nic zresztą z komuną nie mających wspólnego. Bo chyba przecież nie przypuścimy, aby stronnictwo ludowe lub organizacja młodzieży wiejskiej „Wici" świadomie i celowo popierać chciała... komunizm.

Więc czemu przypisać tę dziwną tolerancję? Chyba zwykłej **niedołężności organizacyjnej lokalnych władz partyjnych, ich zaślepieniu, nie pozwalającemu rozróżniać między agitatorami, będącymi po prostu agentami komuny, a własnymi działaczami, stojącymi na gruncie państwowości polskiej i legalnej walki politycznej.**

Ale to zaślepienie czy niedołężność nie może być motywem usprawiedliwiającym. **Nie możemy** przywódców ludowców, a zwlaszcza kierowników wiejskiej organizacji młodzieżowej „Wici" **uwolnić od zarzutu,** że przez swą tolerancję dla posiewu komunistycznego sprowadzają na wieś, na ciężką dolę przechodzącego chłopa jak najfatalniejsze następstwa. **Być wygodnym parawanem dla ajentów kominternu, a narażać chłopa na okaleczenia czy nawet śmierć — to nie jest zadanie polskich organizacyj, działających na wsi!**

Ludność wiejska ma w Polsce konstytucyjnie zagwarantowane sposoby warowania swych praw, ma niczem **nie skrępowaną swobodę wyrażenia swych postulatów** i bynajmniej nie potrzebuje tego, aby jej przedstawicielami w walce o prawa i o warunki lepszego bytu byli... **ajenci kominternu, poprzebierani w strój członków czy przywódców „Wici".**

Zwłaszcza że przecież tym ajentom bynajmniej ne chodzi o to, by polskiemu chłopu lepiej się wiodło. Wręcz przeciwnie: **im się mu gorzej dzieje, tem go komintern uważa za przydatniejszy dla siebie instrument.**

Czyżby tego w kołach kierowniczych ludowców i organizacji „Wici" nie rozumiano? **Czyżby nie wiedziano, że krew, że poraniony na wsi policjant i okaleczały chłop są świadomie i celowo przez komintern sprowokowanem widowiskiem, — służącem wyłącznie dla roboty — przeciwpaństwowej?**

List z Londynu

Anglicy i Polska

Co myśli Anglik o Polsce? — Skutki wizyty gen. Rydza-Smigłego w opinii przeciętnego Anglika — Anglia i Z.S.R.R. — Możliwości polskiego eksportu do Wielkiej Brytanii

(Od naszego korespondenta). Londyn, we wrześniu.

Dawniej i dziś

Podobnie jak zresztą i wśród innych mocarstw Europy, pojęcie o Polsce i o Polakach było w Anglji do niedawna jeszcze bardzo mętne i wybitnie dyletanckie.

Oczywiście nie mam tu na myśli ludzi wysokiego intelektu, ludzi studjujących zagadnienia polityczne, historyczne czy gospodarcze, lecz przeciętnego obywatela wysp brytyjskich.

Wprowadziłbym jednak w błąd p. t. Czytelników, gdybym twierdził, że Anglik dla Polaka czuł coś więcej niż uznanie dla jego dzielności i podziw dla historji Polskiego Narodu.

Anglik z natury rzeczy jest praktyczny. Imponują mu tylko dwie rzeczy: **siła i interes.**

Niestety!...

Na przestrzeni stukilkudziesięciu lat, to znaczy w okresie kiedy Anglja dochodziła do szczytu potęgi — **Polska nie istniała na mapie Europy, a zboża, rudy, nabiał czy nasze drzewo eksportowane do Anglji, szły ze stemplem Austrii, Rosi lub Niemiec.**

Pierwsze kroki

Nieszczęściem polskiego Narodu stał się po odzyskaniu niepodległości fakt że prawie cały eksport polski **został skupiony w rękach żydowskich — zatem w rękach mało solidnych i najmniej powołanych do reprezentowania polskich komórek** gospodarczych zagranicą.

Solidny towar, pierwszorzędne opakowanie, terminowość dostaw, bezwzględnie terminowe wpłaty — oto katechizm każdego Brytyjczyka, pod którym widnieje jeszcze następujący dopisek: **„W razie strat — wszelkie koszty ponosi natychmiast strona, która spowodowała te straty".**

Oczywicie polskiemu eksportowi z pod znaku mniejszości narodowych daleko do tego ideału. Dzieje się jakżesz często wręcz przeciwnie.

Trudno by przy tej „moralności" — kupiec angielski miał zaufanie do Polaka (mojżeszowego wyznania).

Tak jest niestety, choć sprawy uległy poważnemu polepszeniu, dzięki surowej kontroli naszych odnośnych Ministerstw.

Te i wyżej skreślone czynniki sprawiły, że Polski nie traktowano jako mocarstwa, a nawet nie brano w rachubę poważnie w orbicie polityki międzynarodowej.

The great polish army

Dopiero, gdy Polska postawiła na nogi swoją armję i uderzyła kilka razy pięścią w stół w Genewie, — nad Tamizą zaczęto przyglądać się nieco uważniej temu, co się dzieje nad Wisłą.

Niewątpliwie w ostatnich czasach przyczynił się do tego romans rosyjsko - francuski, a potem komunistyczny „związek małżeński" Paryża z Moskwą.

Anglja nienawidzi bolszewizmu. Nienawidzą go nawet labourzyści i odłamy wybitnie lewicowe.

Ktokolwiek próbuje podważyć siłę imperium brytyjskiego, automatycznie musi ściągnąć na siebie śmiertelną nienawiść londyńskiego „City".

Z. S. R. R. — próbował i próbuje nadal podpalić angielskiego kolosa, ze wszystkich stron świata, nic więc dziwnego, że sojusz Blumo-Stalinowski spotkał się w Londynie z bardzo chłodnym przyjęciem, na którym Trzecia Rzesza wygrała co najsmaczniejsze dania.

Zaczęto się — jak rzekłem — przyglądać Polsce, która przybrała zdecydowane stanowisko sprzeciwu opartego na bagnecie of the great polish army.

Wizyta generała Rydza - Śmigłego i jego wielki sukces w Paryżu, sprawiły, że w Londynie przybrano zupełnie zwrotny kierunek zmierzający znowu do oziębionego zbliżenia francusko - brytyjskiego, oczywiście w oparciu i bardzo ścisły sojusz polsko - francuski.

WSZELKIE MARSZE PRZEZ POLSKIE TERYTORJUM, PRZELOTY SAMOLOTÓW, WOJNA NA POMOŚCIE CZECHOSŁOWACKIM ITD... ITD... OKAZAŁY SIĘ W TRZEŹWYM UMYŚLE ANGLIKA BEZWARTOŚCIOWEMI BZDURAMI, GDYŻ NA PRZESZKODZIE TYCH EFEMERYCZNYCH PLANÓW STOI THE GREAT POLISH ARMY — A TO WŁAŚNIE IMPONUJE MOŻE NAJWIĘCEJ PANOM Z LONDYŃSKIEGO „CITY", IZBY GMIN, CZY PARLAMENTU.

Anglia i Z. S. R. R.

Potężna obszarem Rosja sowiecka, **która** olśniła właśnie „swą wielkością terenów" Francję, przestała tutaj być już państwem pierwszoplanowem w zagadnieniach ogólnoeuropejskich.

Miejsce euroazjatyckiego kolosa, **zajęła** bezapelacyjnie Polska.

Nikt nie kryje się nad Tamizą, że rządy Bluma należą do wysoce niesympatycznych. W Londynie zdają sobie doskonale **sprawę**

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Na froncie gospodarczym

ALEKSANDER ZAKRZEWSKI.

Zagadnienie opodatkowania dochodu rolniczego

W ostatnich naszych numerach podaliśmy wiadomość o delegacji PTR i WTKR przyjętej przez pp. **ministra Poniatowskiego i wiceministra Świtalskiego,** u których interweniowała przeciwko zamierzonej nowelizacji zasad wymiaru podatku dochodowego w rolnictwie. Wiadomość ta wywołała niepokój wśród sfer rolniczych Pomorza, o czem świadczy bardzo dużo zapytań, napływających do naszej redakcji, jak i do organizacyj rolniczych. Nie mogąc na zapytania te indywidualnie odpowiadać, zamieszczamy poniżej artykuł p. **dyr. Zakrzewskiego** z Centrali P. T. R.. naświetlający dokładnie odnośne zagadnienie oraz stanowisko zajęte przez zorganizowane rolnictwo Pomorza.

Redakcja.

Wymiar podatku dochodowego w rolnictwie opiera się, jak wiadomo, w zasadzie na prawidłowo prowadzonej księgowości rolnej, w braku zaś ksiąg i zapisków, mogących być uznanemi przez władze skarbowe, na zastosowaniu t. zw. norm średniej dochodowości, wypośrodkowanych na podstawie płaconych w poszczególnych okolicach czynszów dzierżawnych. Ponieważ prowadzenie ksiąg jest rzeczą kosztowną, przeto **przeważająca część warsztatów rolnych, zwłaszcza mniejszych i średnich księgowości nie prowadzi, płacąc podatek dochodowy wymierzony z zastosowaniem norm średniej dochodowości.**

Otóż w roku bieżącym uległy znacznemu podwyższeniu w stosunku do roku ubiegłego same normy średniej dochodowości i to tak na terenie Wielkopolski jak i Pomorza. Podwyżka ta waha się w zależności od okręgów i stref, **dochodząc do 40 proc.** Ponadto nastąpiły liczne przesunięcia wielu miejscowości z niższych do wyższych okręgów ekonomicznych, co jest równoznaczne **ze zwiększeniem podstawy wymiaru.** W ten sposób, gdy się weźmie ponadto pod uwagę obowiązujący tylko na terenie Ziem Zachodnich 4—5 proc. dodatek komunalny do pod. dochod. **ciężar podatku dochodowego wzrośnie bardzo poważnie,** osiągając na terenie Pomorza nierzadko nawet 50 proc. i większą podwyżkę.

To jest jedna z zamierzonych zmian, nie znajdująca, zdaniem organizacyj rolniczych, żadnego uzasadnienia w rzeczywistej sytuacji gospodarczej rolnictwa Ziem Zachodnich. Lecz nie na tem koniec. Od kilku miesięcy znajduje się w opracowaniu projekt rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej, który to projekt wprowadza nową zupełnie koncepcję t. zw. **„norm specjalnych",** za pomocą których miałyby być szacowane dochody nadzwyczajne rolnictwa, płynące **z uprawy roślin specjalnych, lub też z prowadzonych specjalnych działów gospodarki rolnej.** W ten sposób normy specjalne znalazłyby zastosowanie przy uprawie buraków cukr., rzepaku, tytoniu, cykorii, lnu, maku itp. przy ocenie produkcji sadowniczej i ogrodniczej, dalej w wypadku prowadzenia przez rolnika gospodarki nastawionej na produkcję mleka, hodowlę świń, koni remontowych, bydła lub owiec zarodowych, w razie założenia pasieki itp., przyczem powyższe źródła dochodu są przytoczone przykładowo pozostawiając całkowitą dowolność władzom skarbowym, co do interpretacji, co znaczą **„inne cenniejsze rośliny" lub szczególnie dochodowe działy produkcji.**

Przeciwko takiej koncepcji kategorycznie i stanowczo wypowiedziało się tak P. T. R., jak i poznańskie W. T. K. R., podnosząc przedewszystkiem ten moment, iż od dłuższego czasu cała polityka Ministerstwa Rolnictwa jak i organizacyj rolniczych jest nastawiona **na nakłonienie rolnika do zróżniczkowania swej produkcji polowej jak i hodowlanej,** aby w ten sposób móc łatwiej znaleźć rynki zbytu. Wysiłki te dopiero w ostatnim roku zaczęły dawać bardziej widoczne rezultaty, wprowadzenie zaś norm specjalnych **odstraszy rolników** od samo przez się ryzykownego **angażowania się do upraw specjalnych** i spowoduje znów szkodliwy **„pęd do żyta"** nieznajdującego zbytu na rynkach zagranicznych.

Chcąc pobudzić przedsiębiorczość prywatną w pewnym kierunku, ustawodawca zazwyczaj **nie podwyższał opodatkowania, lecz je obniżał** lub wogóle zawieszał na pewien okres. I tak przy budowie nowych domów zwolniono nowe lokale od podatku przez pierwsze 10 lat, przestrzenie zalesione zwolniono od podatku na okres 50 lat, pomimo dokonania meljoracji nie podnosi się klasy gruntów, przy zakupie samochodu odlicza się jego koszt od ustalonego dochodu, podlegającego opodatkowaniu i t. d. Tymczasem, **gdy Ministerstwo Rolnictwa i organizacje rolnicze czynią wszelkie wysiłki w kierunku zróżniczkowania produkcji rolnej, to równocześnie władze skarbowe, każdy przejaw tej inicjatywy nagrodzą nałożeniem specjalnego podatku, paraliżując tem całą dobrze zapoczątkowaną akcję,** pomimo przecież i tak dużego ryzyka jakie niechętnie bierze na siebie rolnik, wprowadzając do swego gospodarstwa nieznane mu dotychczas działy produkcji. Jest to błędna taktyka, należy tu bowiem raczej wprowadzić przywileje podatkowe aniżeli obciążenia specjalne.

(Dokończenie nastąpi).

Obrady rzemiosła w sprawie obciążeń społecznych

Nad sprawą obciążeń społecznych obradowała wczoraj specjalna komisja Związku Izb Rzemieślniczych.

W toku obrad rozpatrzono projekt zmiany taryfy świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych oraz sprawę wykonania uchwał poprzedniego posiedzenia komisji. a wreszcie ważniejsze zarządzenia Ministerstwa Skarbu oraz ustosunkowanie się do nich samorządu rzemieślniczego.

Dezyderaty kupiectwa w sprawie uzdrowienia handlu wewnętrznego

W Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie komisji handlu wewnętrznego, poświęcone omówieniu udziału Izby warszawskiej w pracach nad uzdrowieniem handlu wewnętrznego.

Jak wiadomo — w myśl uchwały Narady Gospodarczej — została powołana do życia międzynarodowa komisja handlu wewnętrznego, która ma zadanie zrealizować szereg uchwał Narady Gospodarczej.

Ze względu na obfity materiał, dostarczony przez Naradę — istnieje konieczność podziału prac przygotowawczych do realizacji uchwał — pomiędzy poszczególne samorządy.

Zebrani na komisji handlu wewnętrznego w Izbie warszawskiej podnieśli konieczność załatwienia w pierwszym rzędzie następujących spraw:

wydania przez Rząd rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i przetargach,

opracowania podstaw prawnych dla spółek udziałowych,

nowelizacji ustawy o nielojalnej konkurencji,

przystosowania przepisów sprzedaży artykułów monopolowych do ogólnie przyjętych zwyczajów handlowych,

nowelizacji przepisów o legislacji wag,

zdecentralizowania zakupów przedsiębiorstw państwowych.

Poza tym wysunięto celowość zanalizowania warunków pracy handlu w szeregu gałęzi wymiany, jak np. handlu cukrem, węglem, zbożem, nabiałem itd.

Dostawa podkładów dla kolei państwowych

Ministerstwo Komunikacji otworzyło przetarg na dostawę podkładów dla kolei państwowych w r. 1937, a w tem 2 i pół miliona sztuk sosnowych dla kolei normalnotorowych oraz 83.850 sztuk dla kolei wąskotorowych, a wreszcie 6.350 sztuk podkładów dębowych, czyli ogółem 2.590.200 sztuk podkładów sosnowych i dębowych.

Dostawa ma się odbyć od 31 marca do 31 lipca r. 1937.

Świadectwa wolne od opłat stemplowych

Ministerstwo Skarbu zarządziło, że podania do inspektorów pracy o wydanie zaświadczenia, stwierdzającego ilość robotników zatrudnionych od 1 lipca do 15 grudnia rb., są wolne od opłaty stemplowej. Podobnie wolne od opłat są świadectwa, wydane na skutek tych podań.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 18 września 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,75—89,93—89,57; Berlin 212,75—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 360,55—361,27—359,83; Kopenhaga 120,29—119,71; Londyn 26,88—26,95—26,81; Nowy Jork czeki 5,31—5,32¼—5,29¾; Nowy Jork kabel 5,31 1/8—5,32 3/8—5,29 7/8; Oslo 135,33 do 134,67; Paryż 34,96—35,03—34,89; Praga 21,95—21,99—21,91; Sztokholm 138,70—139,03—138,37; Zurych 173,00—173,34—172,68; Wiedeń 99,20—98,80; Medjolan 42—41,80; Helsinki 11,87—11,81; Montreal 5,31—5,28½.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,93—89,50; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kan. 5,30½—5,27½; floreny hol. 361,27 do 359,55; franki franc. 35,03—34,87; franki szwajc. 173,34—172,50; funty ang. 26,95—26,79; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 20,00—19,50; korony duńskie 120,29—119,45; korony norweskie 135,33—134,35; korony szwedzkie 139,13—138,05; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,87—11,50; marki niem. 138,00—133,00; szylingi austrj. 99,00—98,00; marki niem. srebrne 149,00—144,00.

Akcje

Bank Polski 103,00; Lilpop 13,25—13,50; Starachowice 35,00.

Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 63,00; II em. 63,25 5 proc. konwersyjna 52,00; 4 proc. premj. dolarowa 46,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 56,25; 4 i pół proc. listy zast. ziemskie 45,00; 5 proc. Warszawy nowe 54,38—54,75; 5 proc. Częstochowy nowe 46,00; 5 proc. Lublina nowe 40,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednolita.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 18 września 1936 r.

Żyto 15 ton 16,15—16—16,25, 30 ton 16,75; pszenica stand. 22—22,50; jęczmień: browarowy 20,25—21,25; 661—667 g/l 18—18,50; 643—649 g/l 17,75—18; 620,5—626,5 g/l 17—17,25; owies zadeszczony 13,75—14,75; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 25,25—25,75; gat. I 0—50 proc. wł. w. 24,75—25,25; gat. I 0—65 proc. wł. w. 24,25—24,75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 19,25—20; razowa 0—95 proc. wł. w. 19—19,75; pośledniа ponad 65 proc. wł. w. 18—19; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 37,50—39; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 36,50—37; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 35,75—36,25; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 35—35,50; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 34,25—34,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 31—32; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 30,50—31,50; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 29,50—30,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 28,75—29,75 gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 27,50—28,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 24,50—25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 23,50—24; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,50—27; otręby żytnie: wymiał stand. 10,50—11; otręby pszenne: miałkie stand. 10,75—11,25; średnie stand. 10,25—10,75; grube stand. 11,25—11,75; otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 36—38; rzepik zimowy bez worka 34—36; mak niebieski 57—60; gorczyca 31—33; siemię lniane 35—37; peluszka 18,50—19,50; wyka 17—18; groch: polny 18—19; Wiktorja 20—23; Folgera 22—24; ziemniaki: fabr. franko fabryka za kg% 0,15; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44 proc. 17,50 do 18,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6.

Ogólne usposobienie: stałe.

Ogólny obrót: 2052 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 18 września 1936 r.

Żyto zdrowe suche 15,50—15,75; pszenica 23—23,25 jęczmień browar.: 20,00—21,00; 630—640 grm. 17—17,25; 667—670 grm. 17,50—17,75; 700—715 grm. 18—19; owies 14—14,50; mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: stałe. Obroty: żyta 970, pszenicy 150; jęczmienia 770, owsa 20.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

z tego, że **zmiana rządu w Paryżu w kierunku prawicowym, automatycznie pogłębi sojusz polsko - francuski,** a tem samem pozwoli Anglii odsunąć się nieco od Niemiec i przede wszystkim zaszachować wszystkie fantastyczne plany sztabu Z. S. R. R.

Rosja Sowiecka widzi w Anglii swego najmocniejszego przeciwnika, gdyż Niemcy oddzielone są od Z. S. R. R. nieprzebytym murem polskim. Jedynie Anglia, może zaatakować Sowiety ze wszystkich stron, kokietując w sposób zupełnie wyraźny Japonię.

Z tych, a nie innych powodów w Moskwie wiedzą, że pozyskanie Polski przez Anglię, to stworzenie groźnego przeciwnika na zachodnich granicach.

Nie inaczej myśli Anglia, szkoda tylko, że tak późno zrozumiała krzywdy jakie wyrządził Polsce imć pan Lloyd George ze swoją linją demarkacyjną i próbnemi balonami samoistności i samodzielności zmartwychwstałej Rzeczypospolitej Polskiej.

DR. GEORGE HOBBSON.

GŁOSY I ODGŁOSY

Leczyć i zapobiegać chorobie

W artykule pod powyższym tytułem wskazuje „Kurier Poranny" na istotne źródła rozruchów chłopskich, których epilogi rozgrywają się jeszcze przed sądami Rzeczypospolitej. Nie można całą winą za tragiczne zajścia obarczać wyłącznie agitację wywrotową.

Gdy wertujemy Rocznik Statystyczny, sumujący w liczbach klęskę bezrobocia; gdy czytamy dzieła takie, jak praca J. Poniatowskiego o „Przeludnieniu wsi i rolnictwa". rozumiemy w pełni straszliwe warunki, w jakich żyje chłop polski; nie mamy żadnej wątpliwości co do olbrzymich zasobów hartu i wytrwania, jakich dola jego wymaga, aby sprostać zadaniom lojalnego obywatela; aby nie zachwiać się w obowiązkach wiernego syna Ojczyzny. Gdy jednak pękną na chwile karby woli, które wieś polską trzymają w granicach samoopanowania, gdy ulegnie ona podszeptom złej agitacji, jakże łatwo tracimy z oczu dolę chłopa a dostrzegamy już tylko agitatora.

Czemuż jednak — spytajmy — agitator ów czai się pod chałupą głodnego chłopa, a nigdy nie zapuka do dworu wielkiego ziemianina lub do wrót Lewiatana? Czemu nie staje nawet w progach zamożnej, lub choćby jako tako zabezpieczonej materjalnie zagrody włościańskiej, lub izby rzemieślniczej? Czemu nie szuka połowu w ośrodkach, tętniących pracą i budujących szkoły?

Zasiąg, na który liczyć może propaganda komunistyczna, pokrywa się niemal bez reszty **z zasięgiem nędzy ludzkiej, która zwątpiła o swych siłach i przestała wierzyć w poprawę swego bytu,** własnymi budowaną rękami, pod opieką własnego rządu i Państwa.

Dobrze czyni ten, kto leczy chorobę. Ale jeszcze lepiej ten, kto jej zapobiega.

Emigracja żydowska

„Polska Zbrojna" omawiając problemat emigracji żydowskiej stwierdza, że

Sprawy posunęły się tak daleko, że nawet narodowe koła żydowskie uważają, iż jedynym środkiem na zahamowanie i osłabienie ruchu przeciwżydowskiego jest radykalne zmniejszenie ilości Żydów w tych krajach drogą planowej emigracji, prowadzonej przy pomocy rządów zainteresowanych państw.

Żydzi środkowej i wschodniej Europy wykazali gotowość do emigracji. Z samej tylko Polski, Austrii i Rumunii milion Żydów, posiadając b. kruche podstawy egzystencji, gotów jest wyemigrować. Nie ulega wątpliwości, że taka liczba ludzi o minimalnej zdolności konsumpcyjnej poważnie odciążyłaby przepełniony rynek pracy i w konsekwencji doprowadziłaby do dużego odprężenia psychicznego.

Samo społeczeństwo żydowskie, choćby najlepiej zorganizowane, nie jest zdolne przeprowadzić tej olbrzymiej akcji. Powinny do niej przyłączyć się zainteresowane państwa.

Olbrzymia bowiem większość materiału ludzkiego i kapitału, osiadłego po wojnie w Palestynie, pochodzi z Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Łotwy, Litwy i Austrii. Realizacja mandatu. realizacja prawa masowego osiedlania się żydów w Palestynie leży więc w interesie tych państw nie tylko z racji na zaognienie problemu żydowskiego, ale i ze względów na ich interesy handlowe. Jeżeli chodzi o Polskę, to inicjatywa nasza w tym kierunku (np. zwołanie konferencji międzynarodowej) poza wszystkim zjednałyby nam sympatię żydostwa całego świata.

O uszanowanie praw emerytalnych

„Czas" poświęcając obszerny artykuł sprawom emerytalnym i wydatkom na emerytury, stwierdza, że:

...stoimy wobec konieczności pogodzenia obecnie postulatów uszanowania nabytych praw z postulatem oszczędnej gospodarki budżetowej. Oba one są słuszne, niestety w danym wypadku w wielu punktach ze sobą sprzeczne. Wyjście z sytuacji nie przedstawia się łatwo.

Sądzimy, że pierwszą zasadą, na której oprzeć się winien nowy porządek rzeczy w kwestiach emerytalnych, który ma wprowadzić zapowiedziana — przez Ministra Skarbu ustawa, winno być uszanowanie istniejących praw emerytalnych, takich, jakie są. Możliwe, że nieco możnaby zaoszczędzić przez powołanie niektórych młodych emerytów z powrotem do służby. Możliwe, że w pewnych wypadkach możnaby bez zbytniego naruszenia równowagi budżetu zwiększyć dotychczasowe świadczenia na rzecz niektórych grup emerytów, szczególnie ciężko dotkniętych szeregiem akcyj oszczędnościowych. W każdym razie należałoby postawić sprawę w ten sposób, że uszczuplanie uprawnień emerytalnych na przyszłość nie może mieć miejsca.

Fantastyczna kariera Marii Browning

Niezwykła historja skromnej służącej

Życie pisze czasem opowieści, które w swej fantastycznej barwności przewyższają wszystko, co zdolna jest wymyślić najbujniejsza wyobraźnia autora scenarjuszy filmowych. Jednym z licznych przykładów: n i e z w y k ł e d z i e j e M a r j i B r o w n i n g.

NUDA W PAŁACU MILJONERA.

Pewnego zimowego dnia o zmierzchu — siedem lat temu — w wytwornym buduarze siedzieli przy herbacie ojciec i córka. Siedzieli sami i... nudzili się, mimo że otaczał ich przepych wspaniałego pałacu, mimo że w tem samem mieście, w San Francisco, olbrzymia fabryka gumy do żucia odrzucała miljonowe zyski, które udostępniały jej właścicielowi wszystkie rozkosze i rozrywki tego świata.

Wielokrotny miljoner Browning i jego córka Ethel czuli się bardzo samotni. Byli samotni nawet w wirze zabaw, nawet wówczas, kiedy znajdowali się w gwarnem towarzystwie przyjaciół. Nuda gnębiła młodą Ethel mimo luksusowych samochodów, kosztownych pereł i klejnotów, w które zamieniała się zwolna fabrykowana przez ojca guma do żucia.

Matka dziedziczki miljonowej fortuny, a żona Browninga dawno już zmarła. I tego wieczora, kiedy siedzieli przy herbacie, zdali sobie z całą jaskrawością sprawę ze swej samotności, bezradności i przesytu.

Teatr? — Nie nęci ich. Dalekie podróże? — Zwiedzili już cały świat. Luksusowy jacht stał od wielu miesięcy na kotwicy w porcie. — Czyżby za własne pieniądze nie można w żaden sposób urozmaicić sobie monotonii życia? Trzebaby... trzebaby...

Tego samego wieczora w głowach miljonera i jego córki zrodziła się myśl, która znalazła swój wyraz w następującem ogłoszeniu, jakie nazajutrz ukazało się we wszystkich dziennikach amerykańskich:

KTO PRAGNIE ZOSTAĆ KSIĘŻNICZKĄ DOLAROWĄ?

Ojciec i córka poszukują córki, wzgl. siostry, którą na pełnych prawach pragną przyjąć do rodziny i która na równi z nimi będzie mogła korzystać z miljonowego majątku.

Skutki ogłoszenia można było przewidzieć. Trzy sekretarki przez kilka miesięcy zajęte były przeglądaniem ofert i wyszukaniem odpowiednich kandydatur do bliższego wyboru. W końcu, już na wiosnę, zaproszono 24 młode dziewczęta do San Francisco.

DWA TUZINY DZIEWCZĄT W PAŁACU MILJONERA.

W oznaczonym dniu książęcy pałac miljonera zaroił się od dziewcząt. Bardzo energicznie, z tupetem, wystąpiła młoda... bokserka, pewna zwycięstwa nad towarzyszkami. Ona pierwsza została wyeliminowana z ich szeregu, co nie było rzeczą łatwą. Ani rusz nie chciała zrozumieć, kiedy jej tłumaczono, że nie nadaje się na współdziedziczkę miljonowej fortuny, a kiedy wreszcie zrozumiała, złość swoją wyładowała na kilku kosztownych wazonach i pięknem zwierciadle weneckiem.

Łatwiej poszła sprawa z pewną Indjanką, córką wodza Siouxów czy Komanczów, która z kamiennym spokojem przyjęła do wiadomości, że nie wchodzi w rachubę jako córka miljonera z Frisco.

Większy kłopot był znowu z pewną tancerką hiszpańską, która po odrzuceniu jej kandydatury na córkę usiłowała zostać... drugą żoną owdowiałego miljonera. Ale najgorętsze i najbardziej powłóczyste spojrzenia nic nie pomogły, okazały się bezskuteczne wobec zblazowania miljonera.

PIESZO 160 KILOMETRÓW.

W wiele dni po wyznaczonym terminie zaproszenia przywlokła się do San Francisco w podartych bucikach, z krwawiącemi stopami, ostatnia z zaproszonych dziewczyn. Przed pałacem miljonera opadła bez sił. Pieszo przebyła 160 kilometrów. Wędrowała dzień i noc, gdyż nie miała nawet środków na bilet kolejowy.

Nazywała się Maria Spas i liczyła 16 lat. Była pokojówką, a ze swych skromnych zarobków utrzymywała rodziców i rodzeństwo.

Już sam pobyt w pałacu miljonera wydawał się dziewczątku szczytem najśmielszych marzeń. Zaopiekowano się nią i bynajmniej nie wydalono, nawet kiedy już powróciła do sił. Przebywała już w pałacu trzy tygodnie, a gromadka jej współzawodniczek topniała z dnia na dzień. Po miesiącu była już jedynym gościem miljonera i jego córki i czekała z rezygnacją chwili, kiedy i ona będzie musiała opuścić ten raj.

CUD STAJE SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ.

Tymczasem między Ethel Browning a nieśmiałem dziewczątkiem poczęła zakwitać cicha przyjaźń. Maria była skromna i pokorna, każdy nowy dzień pobytu w pałacu przyjmowała jako niezasłużony podarek. Niewysłowioną radość mogła sprawiać jej najprostsza rzecz — jakiś nieznany owoc, piękny kwiat, spacer w cicho, jak po kocich łapkach sunącej limuzynie. Śmiech jej radosny chwytał za serce miljonera i Ethel, którzy w swym przesycie oduczyli się już radować i cieszyć.

Maria musiała opowiadać o swojem życiu, o rodzicach, o troskach dnia powszedniego. Opowiadała bez skarg, bez żalu, ale także bez upiększania położenia, w jakiem dotychczas się znajdowała.

W słonecznej beztrosce upływały dni Marii w pałacu Browningów, aż w piątym tygodniu doszła do przekonania, że czas już pożegnać uczynnych gospodarzy.

— „Dlaczego pani chce nas opuścić, kochanie?"

— „Przecież zbyt długo już jestem ciężarem..."

— „Czy nie podoba się pani u nas?"

— „Bardzo, ale..."

— „No więc?"

— „Czem dłużej pozostanę, tem trudniej będzie mi odchodzić"

I z cichym szlochem wybiegła z pokoju. W tej chwili rozstrzygnął się jej los. Ethel stanowczym głosem rzekła do ojca:

— „Nie puszczę jej już od siebie!"

— „Więc ona"?

— „Tak..."

W ten sposób Maria Spas została Marią Browning, przybraną córką wielokrotnego miljonera z San Francisco. Ale mimo że pełną dłonią mogła czerpać ze skarbca nowego ojca, pozostała dawną skromną, cichą dziewczyną. Aż po dziś dzień.

Mr. Browning w r. 1933 pożegnał się ze swojemi fabrykami gumy do żucia, ze swojemi bogactwami, ze swojem życiem. Ethel i Maria w równej mierze odziedziczyły jego majątek. Ethel wyszła w tym czasie zamąż. Poślubiła młodzieńca z bogatej rodziny Gouldów. Także o rękę Marii starali się członkowie najznakomitszych rodzin amerykańskich.

Ale Maria była wybredna. Nie imponowały jej miljony młodzieńców, zabiegających o jej miłość i... pieniądze. Aż wreszcie wybór jej padł na... skromnego, biednego buchaltera, niższego urzędnika w jednej z fabryk, które należały do koncernu starego Browninga. Nie nazwisko ani pochodzenie ani stanowisko, ani bogactwo zadecydowały o wyborze Marii, lecz **miłość.**

I tak los uszczęśliwił jeszcze jednego człowieka, który wkroczył w krąg dawnej pokojówki Marii Spas. Dzisiaj młody Mac Carty jest członkiem rady nadzorczej wielkiego koncernu i szczęśliwym małżonkiem młodej, szczęśliwej kobiety.

Arcydzieło literatury w pudełku od zapałek

Prof. Tikhonow, kierownik wydziału nuskryptów, pierwodruków i t. p. cennych nalazł nową metodę przechowywania manuskrptów, pierwodruków itp. cennych okazów bibliotecznych.

Według metody prof. Tikhonowa, każda stronica manuskryptu, pierwodruku, itp, jest sfotografowana małym, ale niezwykle precycyjnym aparatem, który pozwana np. na zmniejszenie normalnej strony gazety do 0,85 cm. Sfotografowane poszczególne stronice przenosi się na taśmę filmową pociągniętą rozczynem platyny i wkleja między dwie płytki szklane. Chcąc odczytać tak zakonserwowaną książkę czy manuskrypt wystarczy włączyć ją w projektor, który odpowiednio zwiększony obraz stronicy rzuci na ekran.

Metodą tą konserwowane dzieła Szekspira lub Göthego zmieściłyby się w pudełku od zapałek.

Można żyć z połową mózgu

Przed pięciu laty w jednej z klinik amerykańskich dokonano zadziwiającej operacji, a mianowicie udało się chirurgom tak przeprowadzić operację, iż pacjent pozostał przy życiu z połową mózgu. Obecnie prasa amerykańska podaje ten cud nowoczesnej chirurgii poparty tym, iż zoperowany żyje do dziś.

Państwo w którym nie ma bezrobocia

W Finlandii jest tylko 206 bezrobotnych, w tym 171 mężczyzn i 35 kobiet. Tak wybitne zmniejszenie się bezrobocia nastąpiło wskutek wzmożonego popytu na rozmaite artykuły produkcji krajowej a także dzięki znacznemu rozwojowi budownictwa. Na prawie 4 miliony ludności tego kraju ilość bezrobotnych jest naprawdę znikoma.

Niewidzialny samolot

Włosi przystępują do budowy samolotu bombardującego, który byłby niewidzialny dla oka ludzkiego. Samolot ten będzie zbudowany ze specjalnego sztucznego kauczuku — mającego te właściwości, że jest lekki, twardy, niełamliwy, niewrażliwy na zmianę temperatury i zupełnie przeźroczysty, a więc niewidzialny. Pilot tego samolotu widzieć będzie wszystko dokładnie naokoło siebie.

Ze sportu

Poznajmy bokserów „Gryfu" walczących z „Wartą"

w dniu 20 bm. w Toruniu

Jubileusz Weznera z okazji 100-ej walki

Waga musza — Grabowski II, zawodnik szybki, o dobrej prawej kontrze, bardzo ambitny.

Waga kogucia — Igielski, zawodnik nadzwyczaj szybki, wytrzymały, **bojowy,** walczy w półdystansie.

Waga piórkowa — Krzemiński, zawodnik posiadający charakterystyczny **cios z lewej ręki,** jego mordercze uderzenia z lewej ręki są **groźne dla każdego zawodnika kontynentu.**

Waga lekka — Grabowski, stary lis ringowy, o bardzo **przebiegłej taktyce.**

Waga półśrednia — Lelewski, zawodnik bardzo opanowany, **odważny,** o silnym uderzeniu z obydwóch rąk, **umie bić z każdej pozycji.**

Waga półśrednia — Fabiński, zawodnik nadzwyczaj bojowy, szybki, **bardzo ambitny.**

Waga średnia — Leszczyński, zawodnik **bardzo młody,** o bardzo silnym uderzeniu z prawej ręki, która jest niebezpieczna dla każdego zawodnika. Wszystkie zeszłoroczne walki **wygrał przez nokaut.**

Waga półciężka — Wezner, zawodnik **nieustępliwy,** bardzo odporny na cios, prący naprzód, **bardzo spokojny.**

W. K. S. „Gryf" Toruń w dniu 20 bm. obchodzić będzie **jubileusz swego reprezentacyjnego boksera Weznera,** który na meczu z **Wartą** rozegra swój **100-ny mecz.** Bilans stoczonych przez jubilata walk przedstawia się następująco: **62 — wygrane,** w tym **23 przez nokaut, i 22 walki nierozstrzygnięte.** Reprezentant Polski **Szymura** będzie godnym przeciwnikiem jubilata i sami osądzimy, czy niewysłanie Szymury na olimpiadę było słuszne.

Więc wszyscy idziemy na mecz bokserski, który odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 19 w „pałacu sportowym" w Toruniu przy ul. Wały. Dla uniknięcia natłoku przy kasie przedsprzedaż biletów odbywa się w firmach „Sport Bloch" i „Start".

Przemęczeni licznymi rozgrywkami chcą spędzić zimę w kraju

Niedawno rozeszły się pogłoski, że **Australia** nie weźmie udziału w rozgrywkach o **puchar Davisa,** które się odbędą w roku przyszłym. W związku z tym dziennikarze zwrócili się do najlepszej rakiety australijskiej **Jacka Crawforda** z zapytaniem, czy te pogłoski mają jakąś podstawę. W odpowiedzi Crawford stwierdził, że tenisiści australijscy napewno bardzo się **ucieszą z podobnego postanowienia,** gdyż pozwoli im to **spędzić wreszcie jedną zimę w Australii** (zima w Australii przypada 6 miesięcy później niż w Europie). **„Przez 11 lat nie oglądaliśmy zimy w kraju,** spędzając rok rocznie miesiące te w Europie na rozgrywkach o puchar. Uważam za zupełnie naturalne, że po tak długiej przerwie **stęskniliśmy sie za zimą australijską".**

Odpowiedź ta, jak widać, niezupełnie jednak wyjaśnia sprawy udziału Australii w rozgrywkach. Przypuszczalnie Australia nie weźmie w nich udziału ze względu na **odrzucenie jej wniosku o utworzenie specjalnej strefy pacyfiku.**

Egzamin Danii przed meczem z Polską

Reprezentacja piłkarska **Danii,** która walczy **4 października z Polską,** rozegra w **najbliższą niedzielę** mecz z **Norwegią** w Oslo o **puhar państw skandynawskich.** Mecz ten będzie zarazem „przeglądem formy" graczy duńskich przed meczem z Polską.

Wysoka porażka Norwegii w meczu lekkoatletycznym z Szwecją

W Oslo rozegrany został w dniu 13 **bm. międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Norwegia—Szwecja,** zakończony wysokocyfrowym zwycięstwem **Szwecji** w stosunku **108:64 pkt.**

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

100 m. — Trandberg 10,5.
400 m. — Von Wachenfeldt 48,2.
800 m. — Ny 1:52,4.
1500 m. — Ny 3:52,4.
5000 m. — Johnsson 14:46,6.
10000 m. — Hansen 31:22,8.
110 m. płotki — Lidman 14,3.
400 m. płotki — Areskoug 54,7.
Kula — Bergh 15,60.
Dysk — Bergh 48,65.
Skok wzwyż — Lundquist 1,93.
Skok wdal — Bergh 7,48.
Skok o tyczce — Lunberg 4 m.
Oszczep — Tegstbat 65,63.

Sztafeta szwedzka — Szwecja przed Norwegią.

Za wyjątkiem biegu na 10.000 m. Szwedzi zajęli wszystkie pierwsze miejsca.

Hoeckert, Maeki, Jonsson i Schaumburg biją rekord światowy na 3000 metrów

Dnia 16 bm. odbyły się w **Sztokholmie** międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem programu był **bieg na 3000 metrów** z udziałem zawodników **Finlandji, Danii, Szwecji i Niemiec.** Bieg zakończył się **pobiciem rekordu światowego** Duńczyka **Nielsena** na tym dystansie aż przez **4-ch zawodników.** Pierwszy **Finn Hoeckert** poprawił rekord światowy z 8:18.4 **na 8:14,8,** zatem prawie o całe **4 sekundy.** Drugi z kolei **Finn Maeki** uzyskał czas 8:15.6. Trzeci **Szwed Jonsson** miał czas 8:16.2 wreszcie czwarty **Niemiec Schaumburg** 8:17.2. Wyniki Hoeckerta, Jonssona i Schaumburga, **są** zarazem nowymi rekordami Finlandii, **Szwecji i Niemiec.**

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(19

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— A czy wrócisz tu jeszcze?
— Wrócę.
— A kiedy?
— W przyszłym roku w lecie.
— Aż w przyszłym roku?
— Nie mogę wcześniej.
— Wanduś.
— A co?
— To chodźmy na zamek.
— Dobrze Tadziu...

Dzieci wzięły się za ręce.

Nieco później pięły się na górę basztową.

Na szczycie usiadły na kamieniu i patrzyły z podziwem na leżące u ich stóp spalone miasto.

Tu i tam wzniesiono już nowe domy, przeważały jednak jeszcze zgliszcza i porozwalane mury.

Między ruinami płynęła szeroko rzeka, rozlewając się za Iłżą w szerokie stawy.

— Jak tu cudnie! Nie tak jak w Radomiu...
— I nie tak jak na Bielanach, chociaż tam Wisła płynie i las Młociński niedaleko...
— Tadek!
— A co?
— Dlaczego wszystko jest takie pokręcone na tym świecie?
— Co jest pokręcone?
— Życie...
— A dlaczego o to pytasz?
— Pamiętasz jak mówiłeś o tej wieży co stoi przed nami nad miastem i o tej baszcie co się wznosi za nami i porównałeś je ze mną i ze sobą i że baszta i wieża powinny być zawsze razem.
— Pamiętam...
— A teraz to wieża stoi sama i baszta też osobno.
— Co to ma znaczyć?
— Że już się nie pobierzemy, i że „Ty pójdziesz górą a ja doliną“, — jak mówi piosenka.
— Nie mów głupstw Wandziu. Powiedziałem raz że się „Ożeniemy“, to się ożeniemy i już. A jak nie to chyba, że ty nie chcesz.
— Ja chcę, ale...
— Ale co?
— Nie wszystko od nas zależy...

Słońce zachodziło. Trzeba było schodzić do miasta. Samochód już stał u wylotu szosy radomskiej.

Chłopiec odprowadził dziewczynkę do autobusu, poznał przytem jej ciotkę, w niczem nie podobną do zmarłej Węgierkiewiczowej.

Była to prosta kobieta, o twardych rysach i grubych, czerwonych rękach wyrobnicy.

Dzieci pożegnały się serdecznie.

Wandzia płakała, wprowadzając tem w zdumienie swoją nową opiekunkę.

Odjechały...

Tadeusz powlókł się między ruinami miasta, w stronę plebanji. W domu nie wspominał nic o swem przypadkowem spotkaniu.

Bał się.

— — — — — — — —

Jeszcze nie ucichły armaty na całym świecie, gdy nad Polską zawisła nowa burza. Cały Naród stanął w obronie zagrożonych granic.

Wojna bolszewicka zabrała księdza Malanowskiego w swe szeregi, Marja Jastrzębcowa spokojna o los swego Tadzika, na Bielanach, zaciągnęła się do Czerwonego Krzyża.

Bolesław Jastrzębiec, pan na Jasieńcu, zostawił majątek samopas, sam zaś poszedł za przykładem bratowej i księdza.

Mała Wandzia zginęła gdzieś wśród ogólnego zamieszania i nikt nie wiedział co się z nią dzieje.

Każdy był zajęty swemi troskami i niewiele się martwił o los cudzego dziecka.

Jedynie Tadek myślał często o swej Wandzi i tęsknił...

Wieczorami, gdy wszyscy spali na Bielanach, wybiegał pokryjomu na brzeg Wisły i marzył.

Przypominał sobie spędzone lata w Iłży. Jak żywe snuły się przed nim wspomnienia.

Stara dzwonnica... to znowu przeprawa lochem... pobyt w podziemiach zamczyska.

Najwięcej bolało go to, że Wandzia nie chciała wyjawić powodów swego dziwnego zachowania.

Matki swej nie pytał nigdy.

Raz, przed ostatnim widzeniem się, przed jej odjazdem do podfrontowych szpitali zapytał:

— Matuś, dlaczego Wanda nie jest z nami?
— To do ciebie nie należy. Zresztą wybij sobie z głowy wszystkie dziewczynki; bardzo nieładnie z twej strony, że już w tak młodym wieku, zajmujesz się takiemi sprawami.

Tadzio bał się często myśleć o Wandzi, uważając, że myślenie o dziewczynce, jest rzeczą nieprzyzwoitą; choćby z najszlachetniejszych wypływało pobudek.

— Tak mówiła mamusia...

Milczał więc, a gorącą miłość schował na dnie swego serduszka.

W bujnej wyobraźni, porównywał swe życie do zniszczonej Iłży.

— Było miasto i spalili je, ale z czasem ludzie odbudują to co zostało zniszczone przez złość, czy niegodziwy los.

Było nam dobrze z Wandzią, i coś zburzyło naszą miłość i rozdzieliło nas na długo.

Przyjdzie jednak czas, że zamek i wieża będą znowu razem, a z ruin powstanie kwitnąca osada i połączy te dwie budowle, sznurem pięknych domów i ogrodów.

XXII. NOWA WOJNA

W czasie gdy opisujemy powyższe wypadki, nad Polską przeciągała znów burza.

Zaledwie przestały dymić zgliszcza na frontach zachodnich, na granicy Polski wschodniej rozgorzały nowe łuny.

Mało było światu miljona czterysta tysięcy trupów we Francji, mało było miljona krzyży w Anglji, sześćset do siedemset tysięcy mogił we Włoszech, dwa miljony poległych w Niemczech, przeszło miljon na Austro - Węgrach, tyleż na Bałkanach.

Rosja, która wydała w ramiona śmierci miljon siedemset tysięcy najlepszych swych synów, rzuciła na łup armatom i białej stali nowe zastępy, by podbić świat dla idei, zrodzonej w mózgu Lenina i jego wyznawców.

Nawała, niby fala rozszalałego morza, oparła się o pierś Polaków, jak o wyniosłą ławicę piasku.

Zawieszenie broni z dn. 11 listopada 1918 r. przerwało wprawdzie działania wojenne koalicji, nie zakończyło ich jednak wzdłuż granic, naszej odradzającej się Ojczyzny.

Trzeba było Ją wywalczyć nowemi ofiarami, nowemi cierpieniami, nowemi mogiłami, nowemi pożarami miast, wsi, głodem i chłodem, chorobą i ranami.

„Dla Ojczyzny ratowania“ poszli wszyscy — starzy i młodzi, kobiety i dzieci, matki i siostry, bracia i ojcowie. Poszedł i ksiądz Malanowski dużo młodszy naonczas Bolesław Jastrzębiec, stryj Tadeusza i pan Jan Jaśkiewicz i Henryk Zalewski. Poszedł i młodziutki brat księdza Feliks. Rzucił posadę nauczyciela w Lisowie, i wstąpił w szeregi jako ochotnik. Do grupy tej jak powiedzieliśmy prrzyłączyła się i Marja Jastrzębcowa, pracując dniem i nocą w podfrontowych lazaretach.

Tadzio został sam pod opieką O.O. Marjanów na Bielanach. Latem przyjeżdżał do Iłży, a raczej pod Iłżę do Pakosławia, do swej ciotki Kazimiery Hubertowej.

Stary Hubert, został w domu. Musiał zostać, choć dusza rwała mu się do wojenki. Ktoś musiał opiekować się pozostałemi kobietami i dziećmi. Trzeba było komuś myśleć o uprawie roli, o dostarczaniu żywności dla wojujących ludzi i koni.

Stary Hubert, rządca Pakosławia, pozostał i przyjął na siebie rolę mniej może bohaterską, mniej widoczną, ale równie pożyteczną.

Tadzik odnalazł w nim nietylko swego opiekuna, ale i ojca, a w jego żonie Kazimierze, prawdziwego anioła dobroci.

Cieszył się ogromnie z tego, bo mógł spokojnie spędzać wakacje pod Iłżą, to znaczy w mieście, które ukochał i które nazywał „Miastem mego dzieciństwa“.

Właśnie siedzieli wszyscy na ławeczce ganku.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Prawdziwe choć nieprawdopodobne historie

(Opowiadanie siódme)

Dalsze dzieje Amy

I. MIŁOŚĆ.

A było to tak.

Amy jak rzekłem należała do najbardziej urodziwych dziewcząt jakie spotkałem w swoim życiu. Mimo, że obdarzano ją ze wszech stron dowodami wielkiego uczucia, Amy była nieugięta.

Nic dziwnego.

Zakochana bezgranicznie w jakimś podejrzanym Argentyńczyku, podającym się za handlowego attaché swego poselstwa — nie widziała nikogo poza nim.

Jak należało przypuszczać, cała ta awantura miłosna skończyła się dramatycznie.

Rzekomy attaché, okazał się tylko niebieskim ptakiem, ulatując pod modre niebo Argentyny“ — zostawiwszy uprzedni na pamiątkę swej narzeczonej ślicznego chłopczyka.

II. ROZSTANIE.

Amy oddała go do przytułku. W kilka tygodni później dowiedziała się, że jakieś bezdzietne małżeństwo zaadoptowało jej synka. Z tą chwilą w Amy obudził się nieprzeparty instynkt macierzyństwa. Zrezygnowała z rodziny swojej, ze studjów, z opinji — postanawiając odzyskać utracone dziecko.

W przytułku odpowiedziano młodej matce, że już jest zapóźno. Dziecko za zgodą czynników prawnych stało się bezapelacyjnie dzieckiem swych przybranych rodziców.

— Co robić? — pytała Amy.
— Zrezygnować...
— Ale ja chcę swoje dziecko!
— Już zapóźno!
— Proszę mi wyjawić nazwisko i adres tych państwa...
— Niestety... nie wolno nam tego uczynić. Należało się uprzednio zastanowić nad tem co pani robi, a zresztą z czego się pani utrzyma i jak pani zapewni możliwe warunki rozwoju swemu maleństwu?
— Więc wszystko przepadło?
— Przykro nam bardzo, ale niestety nic już poradzić nie możemy. Zresztą tego dnia przyniesiono nam aż osiem niemowląt. Nie posiadamy nawet pewności, które jest pani.
— Ależ rysy... oczy... ojcem jego był Argentyńczyk.
— Bardzo żałujemy ale naprawdę cała ta rozmowa do niczego nie doprowadzi.

. . . .

III. EPILOG.

Amy rozpoczęła poszukiwania na własną rękę. Za ostatnie grosze umieściła ogłoszenie we wszystkich pismach, że jest wykwalifikowaną nursę, poszukującą pracy najchętniej przy adoptowanych dzieciach. (We Francji jest to bardzo częste zjawisko).

Ślepy przypadek zrządził, że pomysł Amy udał się całkowicie. Nie zdradzając się, że jest matką maleństwa wychowywała swe dziecko już przez cztery miesiące u swych chlebodawców, gdy nagle pani domu zmarła na zapalenie płuc.

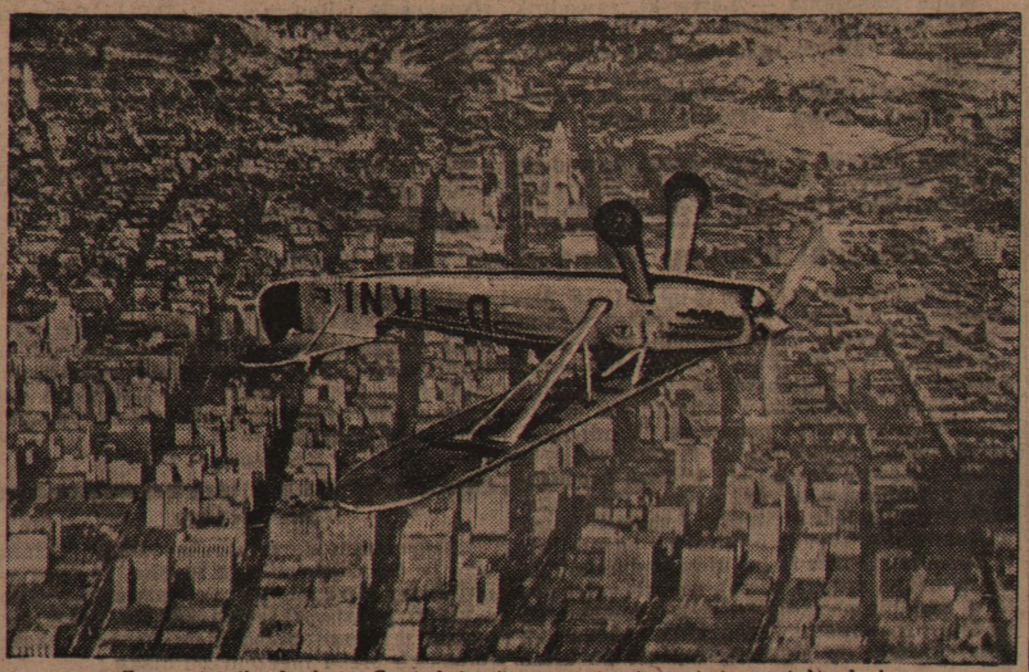
Pan domu został sam, z zaadoptowanym dzieckiem i jego wychowawczynią — matką.

Minął rok. Uroda Amy, miłość obojga do dziecka, niezwykły takt i dobroć wdowca, sprawiły, że Amy stała się jego żoną.

Do dzisiejszego dnia nie wiadomo tylko, czy mąż Amy wie, że zaadoptowany synek, jest rodzonym synem jego żony.

Zdaje się, że nie i pewno nigdy się o tem nie dowie, dla dobra ich największego skarbu jakim stał się dla nowego małżeństwa mały Pierre.

Lot nad morzem domów



Znany lotnik akrobata Gerd Achgelis popisuje się nad domami N. Jorku

Tam, gdzie nowy wał chronić będzie niziny chełmińskie

Reportaż z terenu budowy tamy pod Chełmnem

I. CHEŁMIŃSKIE WAŁY OCHRONNE.

Kto raz chociażby miał możność widzieć Chełmno, to miasto rozciągnięte na dziewięciu wzgórzach, musiał — patrząc w stronę Wisły, widzieć rozległe połacie nizin.



Rzut na podkładanie fundamentu wałowego. Część kolumny zajęta jest podkładaniem toru torkowego.

Przez całe wieki wylewy Wisły zamieniały te bezkresne niziny w jedno morze wody.

Rozhukane fale Wisły dochodziły nawet do przedmieścia Chełmna, t. zw. Rybaków, zalewając znajdujące się tam domostwa. W tym stanie rzeczy władze zmuszone były corocznie ludność Rybaków ewakuować, a brak odpowiednich pomieszczeń w samym mieście niezmiernie akcję tę utrudniał.

Rząd zaborczy doszedł już do przekonania, że obwarowanie niziny wałem ochronnym jest kwestją bardzo ważną. Budowana w końcu zeszłego stulecia tama od Czarża w powiecie chełmińskim aż nieomal po Grudziądz chroni wprawdzie niziny nadwiślańskie, dla Chełmna zaś stała się mało wystarczającą z uwagi na zbyt wielką odległość tamy od koryta Wisły.

Troska czynników odpowiedzialnych za losy Chełmna i tego skrawka powiatu chełmińskiego zatrzymała się na konieczności podjęcia kroków celem wybudowania nowego wału.

Wszczęto w tym kierunku kroki. Włodarz powiatu chełmińskiego p. Starosta Powiatowy Br. Biały rozpoczął akcję w Urzędzie Pomorskim Wojewódzkim, wiedząc dobrze, że zrealizowanie inicjatywy budowy wału odciąży gnębiące miasto bezrobocie. Przedsięwzięcie, poparte żywo na terenie władz wojewódzkich przez kierownika działu melioracyjnego p. inż. Tyszkę, rychło przyoblekać się zaczęło w realne kształty.

Rozpisany konkurs na budowę wału przyniósł dane ku najtańszemu wykonaniu prac, które podjęła firma stołeczna: Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych Oppman i Kozłowski. Właściciele sami, jako fachowcy w swej dziedzinie, dali gwarancję solidnego wykonania prac.

Gospodarz miasta p. burm. Klein zajął się sprawą dla miasta żywotną: wyrobieniem zatrudnienia bezrobotnym, los których zawsze był mu bliski.

W tych ogólnych słowach zamyka się geneza budowy wału pod Chełmnem, która dziś szybko postępuje naprzód.

II. BUDOWA WAŁÓW

Budowa została rozpoczęta w roku ubiegłym. — Plan pracy przewidziano na 4 lata, ogólny koszt budowy wyniesie około miliona i 100.000 złotych.

W roku ubiegłym finansował budowę Fundusz Pracy, w roku bieżącym przyłączyło się Ministerstwo Rolnictwa i częściowo Starostwo Krajowe.

Organizacja pracy, nad którą z ramienia przedsiębiorstwa budującego czuwa p. inż. Antoszewski opiera się na systemie premiowym. **Okazał on się w praktyce bardzo pożytecznym, chociaż wymaga wielkiego wysiłku robotnika.**

Praca odbywa się na dwie zmiany po 8 godzin każda. Każda zmiana zatrudnia ok. 135 robotników, a ponadto 24 pary koni zwozi ziemię. Minimum każdego robotnika stanowi nałożenie 15 wagoników ziemi po 1 cbm. każdy, nadwyżka zaś honorowana jest dodatkowo.

III. PRACA WRE

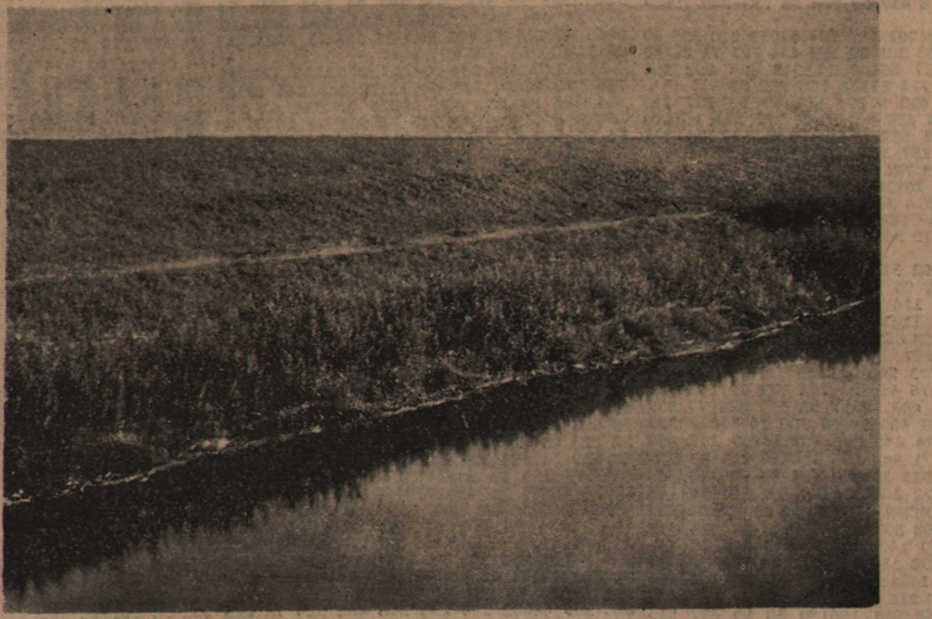
Już o 4 godzinie rano spieszą robotnicy pierwszej zmiany na miejsce pracy, by do godz. 12 w południe wysiłek swój zamieniać w nowy skrawek budującego się wału i ustąpić w południe miejsca drugiej zmianie robotniczej.

Z tytułu nadzoru z ramienia władz wojewódzkich wypełniał swe obowiązki p. inż. Mamak, obecnie zaś p. inż. Korzeniewski.

Praca przy budowie wału, podsycana dobrą wolą robotnika, chęcią przysłużenia się Państwu, troską czynników decydujących, z każdym dniem wzrasta stwarzając odcinek po odcinku, gotowe tamy.

Dziś praca przy budowie sięga połowy całej długości. Wał przewidziany na ogólną długość około 6 km. jest na przestrzeni 2,5 km. kompletnie wykończony, na przestrzeni zaś pół kilometra rozpoczęty.

Przebieg techniczny pracy przedstawiają umieszczone ilustracje. Widzimy tam sporządzanie t. zw. fundamentów wałowych, druga ilustracja przedstawia sporządzanie nasypu wraz z fragmentem zwózki ziemi i trzeci wreszcie obrazek rzuca nam część wału w zupełności wykończonego i to w miejscu, gdzie trzeba było przeciąć przepływającą łachę.



Widok na wykończoną część tamy w miejscu, gdzie trzeba było usunąć łachę i przedzielić ją tamą. Mowa o tem w reportażu.

Wielce pomocną była tam — jak wskazuje rycina — wiklina, wzmacniająca odporność wału na wypadek silnego naporu wody. — Przedstawiony na tym obrazku odcinek jest najtrudniejszym odcinkiem z trasy całej budowy, trudności z usunięciem wody zdołano jednak przełamać i w tym miejscu specjalnie wał uodpornić.

Jeszcze dwuletni okres dzieli nas od całkowitego wykończenia prowadzonego dziś w szybkim tempie dzieła.

IV. BUDOWA PORTU

Budowa tamy pociąga za sobą drugą bardzo dla Chełmna ważną kwestię — budowy portu. Miejsce dzisiejszego portu nie będzie odpowiadało w zupełności. Spotęgowane prądy wody po wybudowaniu wału kierować się będą, odbijane od tamy w kierunku dzisiejszego portu towarowego, zagrażając w tym miejscu portowi. — Dziś sprawa portu jeszcze nie jest w zupełności zadecydowana, według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa przypuszczać można, że od Wisły nastąpi przekopanie kanału do dzisiejszej starej grobli (w okolicy gazowni miejskiej) i port chełmiński zostanie zbliżony znacznie ku miastu.

Jest to oczywiście śpiewka przyszłości, tym niemniej staje się dziś już aktualną, a urzeczywistnienie jej w ramach wyżej rzuconego projektu stanowiłoby bardzo wielkie udogodnienie w życiu gospodarczym Chełmna.

W niedalekiej już przyszłości widz, oglądający Wisłę od strony Nowych Plant w okresie przyboru wód, nie zobaczy bezmiaru wezbranej i rozlanej po nizinach chełmińskich Wisły, bo nad usunięciem powodzi pracowały i pracują umysły naszych władz, a trud rąk ludzkich, oparty o wytyczne przedsiębiorców i kierownika robót, niebezpieczeństwo zalewu od Chełmna na zawsze już odpędzą, sprowadzając na mieszkańców zagrożonych dziś jeszcze terenów spokojny sen.

V. PIERWSZE ŁOPATY

Na jeden jeszcze w końcu szczegół zwrócić trzeba uwagę, ściśle związany z budową wału ochronnego.

Pierwsze wieści o rozpoczęciu budowy wału przyjęto z niedowierzaniem. Powiedzenie „że tamę buduje się już kilka lat, a jeszcze jej nie widać", stało się tematem codziennych rozmów wszystkich warstw naszej ludności.

A kiedy błysły pierwsze łopaty, gdy pierwsze grudy ziemi zaczęły układać się w zaczątek wału, nie chciał nikt uwierzyć, że



Fragment tamy pod Chełmnem w fazie usypywania podkładu ziemnego w połowie wysokości. Dalej w $^1/_4$ wysokości wału. Na pierwszym planie widoczni od lewej strony: Autor reportażu red. Bartelki, burmistrz m. Chełmna mjr. Klein i kierownik robót inż. Antoszewski, w oddali wózki z ziemią

to wał zaczyna ożywiać życie chełmińskiego grodu.

Ten ożywczy wpływ ma swój wyraz. Dziś już społeczeństwo z zainteresowaniem śledzi szpalty dzienników, czy gdzieś nie widać tam jaskółki, codziennie odwiedza tereny nad Wisłą, patrząc, czy nie wyrósł gdzieś słup albo filar, stanowiący zaczątek mostu.

Dzięki budowie wału niejedna rodzina zje skromny kawałek chleba. Dzięki budowie wału społeczeństwo chełmińskie tak zawsze nieufne w swe siły, wiarę w nie odzyskało, tak zawsze zimno zapatrzone w przyszłość, spokój o jutro zupełny odczuwa.

W rozmowie z robotnikami wyczuliśmy wielką ich wdzięczność i radość za troskę władz o ich los.

VI. WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI

Proszeni jesteśmy przez grono robotników aby złożyć podziękowanie publiczne w ich imieniu p. staroście powiatowemu Białamu za Jego żywe zainteresowanie się budową tamy i ubiegania się w zwalczaniu trudności, jakie w bież. roku stawały na przeszkodzie w uruchomieniu prac. Słowa wdzięczności kierują robotnicy ku p. burm. Kleinowi, który w ramach swych możliwości uzgodnił z przedsiębiorstwem warunki pracy.

Wszystkim czynnikom wyrażają robotnicy słowa podzięki, stwierdzając że zawsze kierować się będą dobrem Państwa, że godnie przeciwstawią się zakusom jednostek, usiłujących zmącić ich zgodę robotniczą.

Robotnicy przy tamie upoważniają nas ponadto w swym imieniu do stwierdzenia, że dumni są z przynależności do tej grupy która wysiłkiem pracy może dokładać cegiełkę, aż w kościach niejednokrotnie trzeszczy, w podciąganiu Polski wyżej i postawieniu jej w rzędzie państw mocarstwowych.

Tabela wygranych z dnia 16-go i 17-go września

GŁÓWNE WYGRANE

I i II-e ciągnienie

75.000 zł na nr 128333.

10.000 zł na nry: 27201 110226.

5.000 zł na nry: 59467 80893 87584.

2.000 zł na nry: 27643 95119 95307 96459 98399 102006 102183 106277 137064 138128 141462 187172 191571.

1.000 zł na nry: 2410 6971 9070 9002 15433 23380 26385 35139 38392 46542 56100 62225 78248 82906 85634 87501 91579 92154 92992 95079 110351 135009 138392 141517 147840 159216 158667 163116 175760 180871 185234 194755.

Wygrane po 200 zł.

57 59 178 208 63 450 513 48 763 87 1094 778 826 68 907 20 64 2246 406 33 98 542 726 857 84 3107 13 200 348 419 32 76 621 754 68 84 4010 119 25 418 636 62 814 27 39 90 991 5025 46 66 78 187 398 560 90 872 961 6193 249 353 72 545 67 86 732 810 26 937 93 8202 269 468 522 776 9118 434 72 522 88 95 906 20 52

10031 38 97 166 219 8 323 443 576 652 56 58 941 45 11094 98 243 65 75 431 587 752

[illegible]

927 183027 91 168 378 444 82 581 645 68 746 184489 597 779 864 999 185019 51 133 79 579 637 731 35 68 831 186088 182 95 242 568 778 922 187041 54 66 77 281 306 480 518 68 785 88 833 188075 91 181 303 558 624 708 924 189115 484 568 633 734 859 982

190099 228 78 373 430 580 606 97 758 72 917 191049 149 471 818 952 192148 84 209 449 522 62 673 746 75 952 81 193160 271 98 605 749 83 85 836 81 194032 105 21 208 661 872 934

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

84 498 680 707 839 922 41 1128 235 314 7 502 698 770 91 942 2192 377 491 659 763 924 3117 50 357 679 91 820 4855 5123 359 464 517 6130 97 364 504 795 863 7164 739

99 41 8126 50 35 647 769 918 2494 9078 306 413 554 814 78

10229 439 815 11497 517 762 12000 543 13073 143 51 218 450 568 831 14209 367 577 994 97 15204 72 493 518 29 696 16486 533 78 17047 88 336 855 18301 27 30 738

[illegible]

177037 77 101 283 444 745 928 178094 144 211 862 989 179012 126 82 437 581 857 961

180229 311 519 633 756 990 181192 465 549 687 770 889 182607 751 858 183120 272 379 965 184132 37 248 372 78 84 249 751 185195 510 20 808 79 913 186038 163 278 534 973 187195 188038 154 58 433 776 862 189143 65 404 504 49 821 913 82

190065 243 411 567 620 64 800 29 76 191420 772 192242 490 690 948 193329 76 515 679 734 82 991 194232 454 71

IV ciągnienie

Główne wygrane

Sałła dzienna wygrana złotych 25.000 padła na nr 24557.

Po zł. 5000 na n-ry: 4185 38683 91903.

Po zł. 2000 na n-ry: 9072 2471 28230 42555 128592 133578 142743 157205 157463 158395 181006 185389.

Po zł. 1000 na n-ry: 309 8006 12185 16574 26329 29401 30246 33530 36433 54436 58107 61154 68967 68555 71225 76451 87238 87077 103575 116227 119401 121130 134604 138827 142528 143745 148205 158838 166010 181095 183007 189900 190875.

Wygrane po 200 zł.

26 332 471 759 850 1411 596 812 909 2165 345 48 585 3272 374 76 491 880 4028 57 246 430 564 612 897 924 5115 318 421 692 6233 524 727 82 7237 774 851 939 8559 921 99 9097 102 248 415 580 98 666 727 31 42

10040 245 356 463 938 11087 657 12027 358 931 13448 14388 587 94 824 15153 96

[illegible]

60075 532 703 927 39 87 61214 54 304 524 624 738 62063 209 485 504 698 760 63104 96 773 947 64356 648 714 39 840 907 31 36 65256 67 73 432 813 84 66307 444 521 844 87 943 67263 84 316 77 511 607 41

17-ty wrzesień

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł na nry: 19512 134973 154269.

10.000 zł na nry: 109914 141089 142927 147088

5.000 zł na nry: 5741 33121 39166.

2.000 zł na nry: 38388 46269 62702 80803 81466 83563 94012 95568 101977 118778 136387 139097 168986 176744 170453 180316.

1.000 zł na nry: 7632 17734 33727 65334 66442 66579 73370 77501 79156 79185 85109 90319 90408 94617 118610 123269 124969 127204 149528 160464 172208 184569 185041 191216 192055 194256 194551.

Wygrane po 200 zł.

194 399 461 629 753 72 851 983 1266 315 76 432 40 511 52 723 51 73 2002 10 215 86 315 402 3250 53 352 53 701 98 948 4205 9 53 77 432 34 509 65 604 723 3161 886 976 5243 325 52 673 765 867 84 922 6064 73 273 87 624 566 758 843 922 7232 531 701 8060 86 236 81 471 802 67 937 71 9022 212 86 362 71 81 578 895 904

[illegible]

719 943 50 127256 375 447 582 606 11 743 64 813 900 8 90 128009 42 115 64 246 73 536 695 712 843 969 70 129043 164 69 93 390 728 73 826

130040 77 90 123 70 78 363 406 81 550 57 957 60 131060 90 209 504 672 744 68 84 818 927 29 132166 359 442 46 518 26 83 686 852 85 133092 194 343 59 417 42 579 753 813 16 917 76 83 134133 343 49 94 474 570 799 881 135189 483 639 69 733 55 85 136278 301 30 522 68 635 53

[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

318 456 144021 227 349 415 145518 655 70 146025 67 125 218 638 62 723 835 147538 797 148257 375 612 149034 132 92 238 91 327 440

150036 128 34 326 44 588 834 36 81 151265 644 152089 142 809 55 153017 142 354 419 502 29 610 154024 368 838 155057 242 86 367 658 720 156585 157191 798 158134 48 62 66 229 476 78 654 755 159059 259 320 79 514 732

160187 219 80 161052 208 520 58 664 970 162096 126 38 229 418 83 608 903 163100

Świat kobiecy

Pierwszy szron

Farbowanie włosów jest zabiegiem koniecznym

Podobno gdy kobieta spostrzega w lustrze po raz pierwszy powstałe na twarzy zmarszczki popada w rozpacz, a jednocześnie skupia się i budzi w sobie wszystkie chęci do wytężonej walki o młodość. Lecz gdy zauważy na swej głowie pierwszy siwy włos, zaduma się na długo, spoważnieje i trwa w dziwnem zamyśleniu i smutku.

To dziwne, że właśnie siwy włos a nie zmarszczka na twarzy budzi w kobiecie tę refleksję o kończącej się młodości, wywołuje rezygnację i niejako pogodzenie się z myślą o starości.

Nie znaczy to jednak by stan tej raptownej rezygnacji rozgościł się już na stałe. O nie! Dzisiejsza kobieta nie jest niewolnicą swych lat i długi jeszcze okres trwa w tym stanie nieokreślonego wieku, zawsze wyglądająca świeżo i młodo — długo, długo, aż, jak mówi żart, pewnego dnia obudzi się raptownie staruszka i wtedy... wtedy już i „święty Boże nie pomoże". Trzeba złożyć broń i grać w otwarte karty.

Taki moment następuje jednak w wiele lat po ukazaniu się pierwszej srebrnej nitki. I nic dziwnego — kobieta dzisiejsza zmuszona często do pracy zawodowej poza domem, musi dbać o swój wygląd zewnętrzny, gdyż od tego zależne jest jej samopoczucie, pewność siebie i wogóle powodzenie życiowe.

Czas w którym rozpoczyna się siwienie włosów jest rozmaity i zależny od indywidualności osoby. Niezdolność komórek skóry na głowie do dostarczania włosom koniecznego barwika jest po większej części oznaką starości, lecz pojawia się również na skutek wyczerpania spowodowanego zmartwieniami lub przykremi gwałtownie przejściami. Zatamować tego stanu powolnego lub szybkiego siwienia włosów żadnym wewnętrznym środkiem nie potrafimy. Pozostaje zatem do wyboru albo bezczynne przyglądanie się rozwijaniu się siwizny, albo zdecydowanie się na farbowanie włosów.

Zasadniczo kobieta powinna farbować włosy, chociażby nawet ze względów estetycznych. Dlaczego nie mamy umilać sobie życia dopóki można i dopóki się da?

Ale chodzi o to czem farbować? To jest najważniejsze. Farba musi być dobrze dobrana, tylko roślinna a nie mineralna. Przy farbowaniu trzeba uświadomić sobie, że nigdy nie można przewidzieć odcieni.

Zwłaszcza włosy w kolorach b. ciemnych trudno dają się farbować na kolor naturalny. Szatynki natomiast znajdują się w szczęśliwszej sytuacji, gdyż włosy szatynek po ufarbowaniu są najbardziej zbliżone do naturalnych.

Nie należy nigdy przez oszczędność farbować włosów taniemi, a tak reklamowanemi farbami, gdyż można się ciężko rozchorować, włosy stracić, a nieraz i oślepnąć.

Najlepiej jest powierzać ten zabieg doświadczonemu fryzjerowi, który używa tylko znanych i nieszkodliwych środków — w początkowem zaś stadjum siwienia można śmiało zastosować płókanie w hennie, które każdy sam sobie może przeprowadzić.



1. Elegancki płaszczyk trzyćwierciowy w tonie nieco jaśniejszym od koloru sukni. 2. Płaszcz sportowy o nowej, oryginalnej linii rewersów. 3. Elegancki komplet z sukna czarnego, obramowany futerkiem.

„Gdy pani ma skórę, która „nic nie znosi"

Puder nie przylega do takiej skóry; przy wietrznej albo wilgotnej pogodzie skóra staje się czerwona, łuszcząca się łatwo, ulega zapaleniu, gdyż zbyt mała ilość tłuszczu nie wystarcza na dostateczną powłokę ochronną. Równocześnie też ukazuje się specjalna nadwrażliwość na działanie mydła i wody.

Ale oto racjonalna pielęgnacja cery, której wszystko szkodzi.

Nie używać: wody, mydła, waseliny ani alkoholu do twarzy.

Można jedynie użyć do mycia: olejku migdałowego, mleka, przegotowanej wody, herbaty z liści topoli, albo odtłuszczonych kremów, które należy wcierać ostrożnie czystą watą.

Przy obsuszaniu nie używać szorstkich ręczników, lecz obsuszać skórę przez lekkie i ostrożne dotykanie jej lnianem płótnem.

Przed wyjściem używać odtłuszczonych mlecznych kremów.

Uwaga: Gliceryną można nacierać wyłącznie wilgotną skórę, inaczej bowiem (nawet na rękach) stanie się skóra jeszcze bardziej spękaną.

Dobra gospodyni

POTRAWY POD ZNAKIEM POMIDORÓW.

Właśnie teraz najwięcej powinniśmy konsumować pomidorów. Ta znakomita nadająca się do jedzenia, zarówno w stanie surowym jak i gotowanym jarzyna najtańsza i najdojrzalsza jest we wrześniu. Latem korzystając z jej taniości, obfitości w sprzedaży należałoby porobić sobie zapasy na zimę. a również starać się doskonałemi potrawami przyrządzonemi z pomidorów przeplatać obiadowe menu.

Oto kilka przepisów, które napewno uzyskają aprobatę pań domu:

POMIDORY FASZEROWANE.

Sposób 1.

Wybrać równe, okrągłe pomidory, opłókać, ściąć wierzchy i wydrążyć z nich małą łyżeczką miąsz i pestki. Środki napełnić gotowanym ryżem, wymieszanym z siekaną, smażoną cebulką i łyżką ugotowanych i drobniutko pokrajanych suszonych grzybków. Można wbić jajko do farszu i lekko opieprzyć.

Sposób 2.

Opłókane i wydrążone pomidory faszerować kaszką krakowską, ugotowaną na sypko i wymieszaną z dwoma łyżeczkami świeżego masła, z gotowanem na twardo siekanym jajkiem, oraz z siekanym koperkiem. Jest to potrawa bardzo smaczna i tak jak i pierwsza niekosztowna, łatwa w przyrządzeniu.

Przyrządzone pierwszym i drugim sposobem pomidory ustawia się w rondlu, przyczem każdy pomidor odkrajaną czapeczką, a podłożywszy łyżkę masła dusi się w piecyku. Przy końcu należy pomidory zalać sosem przyrządzonym z resztek pomidorów, a przed samym wydaniem na stół dodać do sosu dwie łyżki śmietany.

Doskonałą potrawą są również jaja na pomidorach.

Ładne twarde pomidory obieramy ze skórki, a następnie krajemy w niezbyt cienkie plasterki, które rzucamy na zrumienione masło. Gdy plasterki pomidorów już są obustronnie przysmażone. wbijamy na patelnię jaja, które przetrzymujemy do zupełnego ścięcia się.

Jest to świetny, niekosztowny, a zarazem bardzo zdrowy przysmak. Jeśli dodamy do tego jeszcze grubego, rurkowatego makaronu, otrzymamy smakowity obiad.

Od lat pietnastu rozwija bardzo ważną z punktu narodowego działalność Gdańska Macierz Szkolna, utrzymując cały szereg szkół polskich — pomóżmy jej materialnie, składając ofiary na konto P. K. O. Nr. 192 319.

Tak było wczoraj — tak jest i dziś
W buduarze rzymskiej damy

Podobno wszystko co przynosi nam moda nie jest nigdy nowością i jak dowodzą wykopaliska archeologów już w najdawniejszych czasach były znane przeróżne środki kosmetyczne i upiększające. Kobiety starożytności tak samo jak i my walczyły o podniesienie swej urody i tak samo poddawały się torturom, byle tylko zdobyć taki wygląd jaki nakazywała w danym czasie modą.

Trudno jest coprawda określić, kiedy po raz pierwszy pojawiły się naprzykład gorsety, lecz rysunki na wykopaliskach starogreckich na Krecie wskazują na nienaturalną smukłość ówczesnych kobiet przeciwko czemu pomstował już sławny anatom grecki Galien, który stosowane wówczas biustonosze i gorsety nazywał tyranami zdrowia kobiety.

Kuracje odtłuszczające w starożytnym Rzymie były powszechnie stosowane. Podstawy nowoczesnej kosmetyki znane były już wówczas. Łaźnie parowe, masaże itp. zabiegi należały do codziennych zajęć pięknych Rzymianek.

W buduarze rzymskiej wytwornisi znaleźć było można, jak na to wskazują wykopaliska, rurki z cennemi perfumami, nożyczki do paznokci, puderniczki, lusterka, szpilki do włosów, pudełka z pomadką i innemi wonnościami.

Moda ówczesna zwracała również uwagę na uczesanie i kolor włosów. Po podboju Germanii panie rzymskie najchętniej nosiły peruczki z rudych lub blond włosów Germanek. Z początku stosowano farby do włosów, te jednak okazały się szkodliwe dla skóry. Import włosów z nad Renu był intratną gałęzią handlu rzymskiego. Fryzjerzy i perukarze rzymscy przeżywali okres najwspanialszego rozwoju swej „sztuki".

Sposoby uczesania pań rzymskich — narzekał Owidiusz — są tak różnorodne, jak trawy łąk alpejskich.

Piękne to porównanie. Nie wiadomo tylko czy przypadło ono do gustu ówczesnym modnisiom.

Matka i dziecko

Jak ustrzec dzieci od nerwowości

Spokój duchowy przyszłej matki — Kobieta karmiąca nie może używać alkoholu

Bardzo często, gdy rozpocznie się z kimś rozmowę na temat wychowania dzieci, słyszy się takie zdanie: „o, niema czem się martwić, dziecko samo się wychowa i jakiem ma być, takiem będzie". Zdanie takie oczywiście wygłaszają te tylko matki, które albo nie doceniają w sposób należyty wychowania dzieci, albo dla których wychowanie to nie jest najważniejszym obowiązkiem matki względem dziecka. Wolą nie myśleć o tem i nie zadawać sobie trudu zmieniając swe postępowanie, bo to o wiele łatwiej i nie bierze się odpowiedzialności za dziecko, które się samo wychowało, a późniejsze swe wyrzuty sumienia zagłusza się tłomaczeniem:„Taki już miał charakter, taki się urodził".

Oczywiście duże znaczenie ma to, co dziecko dziedziczy po swych rodzicach i wiadomem jest, że dziecko alkoholików lub umysłowo chorych może przyjść na świat z pewnemi wyraźnemi skrzywieniami charakteru, poza tem ciężkie czasy, w jakich obecnie żyje i pracuje człowiek, jego stały niepokój, lęk, naprężenie nerwowe, również ujemnie mogą się odbić na systemie nerwowym jego potomstwa, ale wiadomem jest i to, że przez umiejętne kierowanie dzieckiem, przez stały a czujny nadzór nad jego wychowaniem wiele da się naprawić i naprostować — nie wolno tylko bagatelizować sobie i lekceważyć sprawy wychowania dzieci. Przeciwnie — pomimo nawału kłopotów i zajęć, jakiemi jest obarczona każda matka, sprawę wychowania dzieci trzeba stawiać najwyżej i nic na świecie nie powinno być dla nas ważniejsze, jak troska o los naszych dzieci. Przecież dziecko zdrowe z silnemi nerwami wyrośnie na człowieka, któremu łatwiej będzie dać sobie w życiu radę; łatwiej zniesie i zwalczy ciosy, które godzą w człowieka przez całe życie, będzie odporniejszy na niepowodzenia i silniejszy w coraz trudniejszej walce o byt.

Przedewszystkiem więc musimy wiedzieć co mamy czynić, by ustrzec dzieci nasze od nerwowości.

Najpierw pamiętajmy, że **stan nerwów kobiety będącej w stanie odmiennym odbija się bardzo na nerwach przyszłego dziecka.** Dlatego też kobieta, będąca w takim stanie powinna, o ile możności, przebywać w atmosferze pogodnej, unikać silnych wzruszeń moralnych, strzec się urazów fizycznych, np. upadku. W jedzeniu i piciu zachować przepisy djetetyczne, t. zn. unikać potraw mięsnych, zbyt tłustych i ostrych i nie używać żadnych trunków mocnych.

Dalej, ze względu na to, że alkohol przechodzi w pokarm, powodując u niemowląt bezsenność i różne objawy nerwowe, **kobieta karmiąca nie powinna pijać wódki, wina, piwa i innych napojów wyskokowych.**

(D. c. n.)

(Ciąg dalszy ze strony 8-mej).

350 402 29 523 654 734 817 164149 359 631 791 872 165379 98 420 503 848 57 94 166120 31 231 36 78 380 932 44 167041 178 96 447 64 593 639 168359 822 169276 311 42 662

170028 98 282 335 886 171107 439 506 632 742 54 908 172371 465 528 875 173088 149 937 174257 526 641 736 39 985 175234 379 690 176457 512 828 177155 65 474 677 826 178728 179164 521 771 859

180016 46 178 337 817 181039 53 144 283 310 440 942 183684 794 183362 556 529 927 184008 138 271 80 82 382 735 930 185209 303 64 664 186086 314 570 660 707 835 187017 524 619 23 18028 256 382 489 621 54 852 82 189169 232 265 493 761 917

190085 97 522 703 852 191172 398 508 78 729 192593 664 709 989 183051 469 988 194187 406 44

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 padła na nr. 105345.

Zł. 10.000 na n-ry: 10668 92507 110721 178253

Po zł. 5000 na n-ry: 33751 55477 62196 132633

Po zł. 2000 na n-ry: 3554 12137 13500 23853 24701 40663 81158 95317 101165 113602 121253 134154 164928 175218.

Po zł. 1000 na n-ry; 26291 32323 48920 68754 70523 72002 73772 82519 95505 103778 103533 108165 117682 119681 123615 146551 147641 152559 153473 153643 161201 164704 164914 172738 178978 189155.

Wygrane po 200 zł.

287 405 75 699 730 808 1419 611 788 914 73 927 4067 513 354 719 41 832 964 5072 107 221 88 406 750 825 906 6298 355 425 92 756 885 933 7148 320 604 51 834 68 937 45 8159 60 233 927 9341 435 519 646 790

10076 99 402 921 90 11513 617 758 910 12017 244 596 601 31 862 13100 345 458 809 990 14449 774 15222 478 575 748 56 16003 150 90 242 331 432 17007 77 177 522 888 18268 986 660 722 19116 572 919

20252 85 94 330 887 980 21650 872 22124 212 78 759 893 937 99 23001 83 276 549 78 749 83 24723 55 812 919 25493 507 15 32 72 743 56 80 891 26616 712 26 27037 57 411 554 29057 163 253 88 755 887 97

30065 350 728 31076 265 431 861 89 32212 346 74 421 743 950 33135 77 277 356 70 673 866 907 34148 528 35725 77 36108 97 224 469 567 624 797 37044 233 376 522 661 38238 353 579 762 943 39336 402 48 553

40367 475 615 16 756 811 41372 768 42175 207 343 45 427 521 30 65 895 43078 389 423 557 78 44085 575 666 807 45238 310 91 935 46349 683 753 47053 206 302 64 687 48281 601 748 811 963 49124 581 628 722

50157 679 735 980 57005 295 419 867 52045 380 53044 45 168 268 663 68 54734 55069 189 448 699 56031 210 452 662 57038 94 58226 487 854 59237 66 876

60357 4 02640 786 802 61005 241 312 439 739 63 62364 519 59 972 63035 113 318 463 569 64174 268 601 65233 37 491 509 43 57 907 66492 67128 57 583 652 808 93 68351 943 69048 541 613 707 927 51

70022 221 92 312 449 59 568 820 982 71086 202 398 912 72 930 83 73011 100 249 478 520 95 737 56 946 66 74171 390 498 880 75050 230 351

76030 136 73 202 302 84 460 580 899 77492 508 78332 439 700 79050 227 486 739 56 923

80030 118 268 386 656 944 81328 35 882 88 944 54 82337 446 744 867 912 83296 442 642 768 873 97 84275 410 55 845 85939 86118 219 396 87394 97 88062 122 525 678 90 907 44 89315 465 946 72

90139 250 385 91044 210 970 92795 878 93019 304 721 829 50 94167 291 355 542 79 95050 217 634 96049 268 88 369 556 636 97045 104 40 593 679 992 98272 483 500 933 99177 733 943

100319 851 101855 102025 65 335 482 649 757 103140 220 393 489 104327 49 987 105534 647 800 106380 107267 525 727 840 108008 158 264 488 801 109048 114060 645 716

110316 66 408 61 654 850 11092 132 64 204 386 452 75 901 37 112115 217 113297 503 676 795 876 114119 648 883 957 115292 438 582 610 70 930 82 116191 254 83 317 562 753 117145 547 80 726 838 53 118163 261 348 506 621 794 119097 376 95 535

120062 296 350 64 79 434 704 121137 219 401 918 122003 318 448 64 586 752 836 123027 35 272 434 77 611 124184 269 907 63 125231 32 468 959 126522 772 908 127048 616 50 837 933 128292 476 673 791 802 900 129012 165 74 441 530 647 834

130133 286 314 658 85 837 131099 247 78 301 3 8 693 825 132080 614 810 133177 134114 772 871 135008 38 259 357 505 30 684 725 861 136086 222 137168 74 138018 89 961 139283 89 423 46 514 765

140006 172 223 611 141114 612 988 142048 471 566 735 864 143087 860 91 144189 219 364 672 883 919 51 145208 74 334 559 829 146058 607 147531 679 889 148059 96 390 428 80 501 149045 218 656

150131 483 595 683 700 151014 122 514 632 972

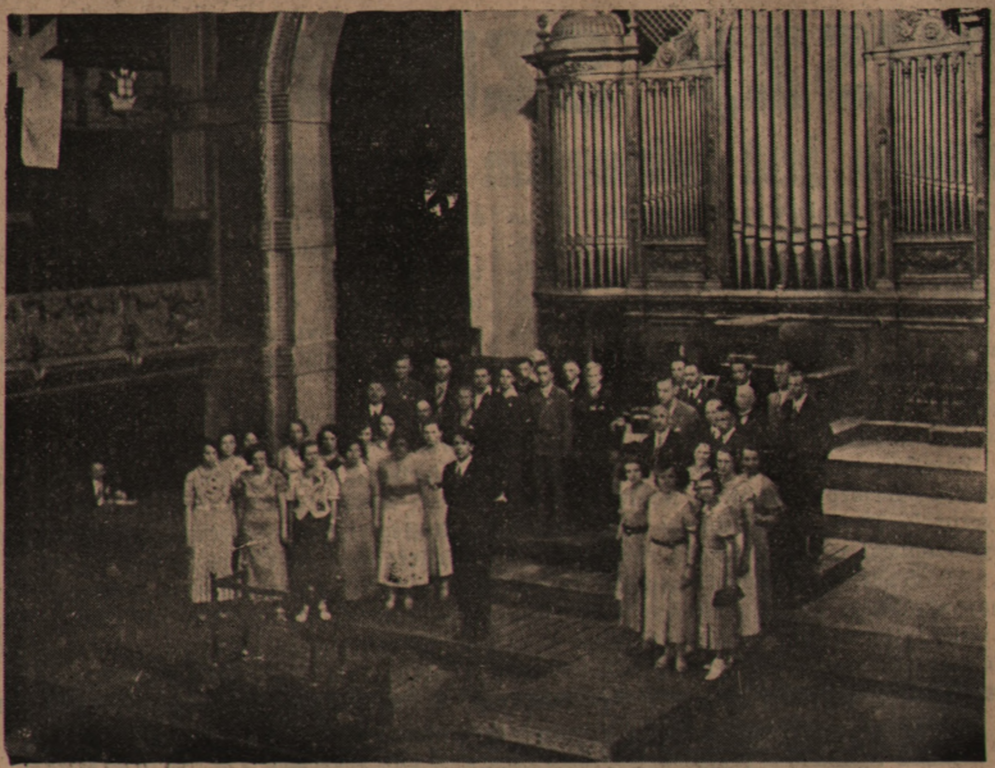
152007 192 793 821 994 15308 18 59 756 809 16 59 154508 652 155149 294 425 534 36 818 913 156778 157227 529 716 158038 624 34 159364 573

16004 484 946 161191 397 727 162133 309 912 163916 164132 82 273 94 321 540 164132 82 273 94 321 540 165214 77 968 88 95 166013 178 91 341 167280 98 661 971 168162 217 651 169046 344 459 850 170058 424 659 171225 534 40 635 939 53 62 67 172174 756 853 173268 452 174066 102 16 57 392 682 786 805 175308 33 682 176366 443 613 948 82 177129 357 503 614 178278 572 723 943 179257 525 627 830

180169 294 352 565 82 181286 544 639 182475 849 183058 86 324 817 903 184117 77 306 401 587 861 937 185027 68 113 407 76 625 862 90 186152 478 604 187254 642 717 27 958 18809 51 229 668 836 996 189185 249 674 90 751

Od naszych korespondentów

Rodacy z Olsztyna przed mikrofonem toruńskim



W nadchodzącą niedzielę, dnia 20 września przyjeżdża do Torunia chór im. Nowowiejskiego z Olsztyna w Prusach Wschodnich. Wycieczka mazurska zwiedzi miasto i Rozgłośnię Pomorską. Poczem, o godz. 9,40 Chór Olsztyński wykona ze studia koncert. Na repertuar złożą się ludowe pieśni w układzie Nowowiejskiego i Kazury oraz hasło Polaków w Niemczech. Sympatyczni goście z za kordonu sprawią niewątpliwie miłą niespodziankę słuchaczom całej Polski. Dwudziesto minutowa audycja Chóru z Olsztyna transmitowana zostanie na wszystkie stacje Polskiego Radia.

ŚWIECIE

Zbrodnia dzieciobójstwa

Bezrobotna dziewczyna zaniosła swe 5-cio miesięczne dziecko do rzeki

(ś) Nowe, nad Wisłą.

Niezwykle śmiałej zbrodni dzieciobójstwa, z drugiej strony zaś podyktowanej nędzą i bezrobociem danej niezamężnej kobiety, dopuściła się niej. Helena J. lat 28, zamieszkała w Nowem, bez zajęcia.

Miała ona 5-cio miesięcznego chłopczyka, dziecko nieślubne i jednego z ostatnich dni wzięła dziecko na rękę, poszła do płynącej pod Nowem rzeki Mątawy i tutaj rzuciła swe dziecko do wody...

Po dokonaniu tego czynu wróciła do miasta, gdzie w posterunku policji zgłosiła o wykonaniu zbrodni. Dzieciobójczynię oczywiście przytrzymano. Zwłoki dziecka zostały następnie wydobyte.

Winnej śmierci dziecka czeka kara; lecz czy nie należałoby też karać ojca takiego dziecka, który powinien dbać o jego utrzymanie?

Wielka kradzież smalcu wieprzowego z bekoniarni w Świeciu

(ś) Świecie.

Nieznani narazie sprawcy zdobyli jakimś sposobem dostęp nocą do miejscowej bekoniarni, firmy Standard Bacon w Świeciu, włamali się w liczbie przypuszczalnie kilku do wytwórni smalcu wieprzowego, skąd zdołali zabrać blisko 400 funtów smalcu wartości około 450 złotych.

Z tą tak pokaźną zdobyczą ulotnili się nie pozostawiwszy za sobą śladów.

Powiadomiona o śmiałem włamaniu policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia włamywaczy.

WĄBRZEŹNO

Epilog wypadku samochodowego w Srebrnikach

Dr. Koerner skazany na sześć miesięcy więzienia

Sąd Apelacyjny rozpatrywał ostatnio sprawę właściciela majątku Mlewiec powiatu wąbrzeskiego, dr. Fryderyka **Koernera**, oskarżonego o to, że w grudniu ubiegłego roku w Srebrnikach, powiatu wąbrzeskiego, najechał samochodem jadącego na rowerze murarza Teofila Stachowskiego z Mlewa, skutkiem czego spowodował mu złamanie podstawy czaszki oraz krwotok mózgowy, a w następstwie jego śmierć.

Sąd Okręgowy w Toruniu, który sprawę tę rozpatrywał w I instancji, **uniewinnił oskarżonego** od zarzutu spowodowania nieumyślnej śmierci Stachowskiego, przyjmując, że najechanie nastąpiło wskutek nieprzepisowej jazdy zmarłego. Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się oskarżyciel publiczny, **uchylił wyrok I. instancji, skazując dr. Koernera na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.**

Na budowę Muzeum Ziemi Pom. im. Marszałka Piłsudskiego

Przekaz K. K. O. pow. sępolińskiego tyt. ofiar złożonych przez społeczeństwo powiatu sępoleńskiego — 156,50 zł.

Stan konta: zł. 213,892,66.

Wpłata p. adw. Marjana Bolta w Toruniu, ul. Szeroka 16 — zł. 50.00.

Satn konta: zł. 218.069,58.

K. K. O. pow. Chełmno z pol. tamt. Komitetu — 666,58 zł.

Stan konta: zł. 218.736,16.

Gdynia

Nowy inspektor sił powietrznych Państwa u grobu gen. Orlicz-Dreszera

Przebywający w Gdyni nowomianowany inspektor sił powietrznych Państwa **gen. Zając,** w środę o godz. 9-ej rano w towarzystwie grupy wyższych oficerów udał się na cmentarz oksywski, celem **oddania hołdu przy grobie ś. p. gen. Orlicz-Dreszera.**

P. gen. Zając **złożył na grobie wieniec.** Aktu tego dokonano w głębokiem skupieniu.

Ze Związku Pań Domu

Z początkiem października otwiera Związek Pan Domu trzymiesięczny kurs przeszkolenia dla kucharek. Kurs poprowadzi specjalnie sprowadzona wykwalifikowana instruktorka, mająca ukończoną 3-letnią Szkołę Gospodarczą w Warszawie, co daje pewność fachowego wyszkolenia. Ilość kursistek ściśle ograniczona, o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Wymagane dokumenty osobiste. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Zw. Pań Domu, ul. Krzyżacka 5, I. p. w godz. 10—12 codziennie (procz świąt). Czytelnia Związku czynna co środę i piątek od godz. 17 do 19.

Chełmża

— **Osobiste.** Pan kom. P. P. Rejnowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Rozpoczął urlop p. nacz. Urzędu Skarbowego Culiski, którego zastępuje p. podreferendarz Olter.

— **Z życia Koła Oficerów Rezerwy.** W dniu 16 bm. odbyło się zebranie reorganizacyjne Koła Oficerów Rez. w lokalu p Frąckowskiego, przy stosunkowo licznym udziale członków. Zebranie zaszczycił swoją obecnością komendant powiatowy PW i WF p. kpt. Jastrzębski. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. inż. Strzałkowskiego, sekretarz p. prof. Gadzikowski odczytał zarządzenia władz organizacyjnych, poczem przewodniczący złożył przewodnictwo na ręce przybyłego wiceprezesa Koła p. dr. Stęplewskiego.

W dyskusji poruszono m. in. sprawę składek miesięcznych, które zebranie obniżyło do 50 groszy mies. Obecny na zebraniu p. kpt. Jastrzębski zaapelował do zebranych o czynne zainteresowanie się członków pracami PW i WF, wskazując na specyficzne położenie geopolityczne naszego kraju, potrzeby organizowania społeczeństwa w myśl hasła obrony narodowej. Zebrani przyjęli uwagi p. kapitana z wielkim zainteresowaniem, poczem na wniosek jednego z obecnych, postanowiono opracować konkretny plan pracy na bież. rok wyszkoleniowy. Z treści i tonu dyskusji wynikała żywa troska o natychmiastową realizację zadań obronnych w zakresie i możliwości członków Koła, czemu towarzyszył niekłamany zapał u wszystkich w kierunku rozpoczęcia pracy dla dobra sprawy.

— **Odprawa komendantów Z. S.** W niedzielę, dnia 13 bm. odbyła się odprawa komendantów oddziałów Z. S. na powiat Toruń, zarządzona przez komendanta powiatowego ZS. p. kpt. Jastrzębskiego. Odprawa odbyła się w lokalu komendy powiatowej PW i WF przy ul. Dworcowej.

— **Zebranie rodzicielskie.** W auli b. szkoły wydziałowej odbyło się onegdaj zebranie rodzicielskie, zwołane przez kierownictwo publicznej szkoły powszechnej Nr. 2 przy bardzo licznym udziale rodziców. Zebranie zagaił kierownik szkoły p. Gierszewski, wygłaszając do obecnych dłuższe przemówienie na temat zagadnień aktualnych, związanych z życiem młodzieży szkolnej. Ciekawy referat na temat psychiki dziecka, wstępującego do szkoły wygłosiła nauczycielka p. Wiktoria Zielonkowska. Poruszono m. i. zagadnienie współpracy domu rodzicielskiego ze szkołą i powzięto wyczerpujące postanowienia w tej kwestii.

Przed świętem powiatowym PW i WF

Ostatnie przygotowania do święta powiatowego PW i WF, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 20 bm. dobiegają końca. Wykańcza się w szybkim tempie bieżnię na nowym stadionie sportowym, w organizacjach PW i WF wre gorączkowa praca nad przygotowaniem do wystąpienia w dniu święta. Obywatelstwo chełmżyńskie dokłada starań, by godnie wypadło przyjęcie żołnierzy wielkiej armii rezerwowej, którzy licznie zgłosili swój udział w święcie. — Chcieliby tutaj, wraz z całym społeczeństwem miejscowym zamanifestować swoją gotowość do obrony interesów narodowych i państwowych, wykazać swoją tężyznę zarówno fizyczną jak i moralną w odniesieniu do obrony narodowej. W dniu tym Chełmża specjalnie pragnie powitać **Włodarza Ziemicy Pomorskiej p. Wojewodę Raczkiewicza, który w stosunkowo krótkim czasie swego pobytu na terenie Pomorza, okazał wiele zainteresowania dla Chełmży w kierunku ulżenia doli najbiedniejszym z biednych — bezrobotnym naszego miasta.**

Zatem wszyscy na niedzielę do Chełmży. Niechaj widzą i wiedzą wrogowie nasi odwieczni, że czuwamy i czekamy, złączeni jedną myślą i jednym uczuciem wedle słów poety: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!“

Kultura i sztuka

L. PRZYBYSZEWSKI.

Toruń jako rdzeń twórczości St. Przybyszewskiego

Tyle już pisano po śmierci autora „Z Gleby Kujawskiej“ o całej jego literackiej twórczości, tyle artykułów poświęcono analizowaniu jego dzieł poetyckich, powieści i dramatów, tyle stron rozmaitych tygodników, miesięczników i kwartalników zapisano za jego życia i po śmierci o wszystkiem, co dotyczyło jego osoby, iż na temat Stanisława Przybyszewskiego już bodaj nic więcej ciekawego powiedzieć nie można. A przecież kto, jak kto, ale właśnie Przybyszewski jest tak ściśle spętany z naszem



Stanisław Przybyszewski z żoną w czasie swego pobytu w Toruniu

miastem, i tyle tu przeżywał, że warto jeszcze niejedno dorzucić i wywlec na światło dzienne, zanim nie zatrze tych żywych wspomnień pędzący w nieznane czas.

Stanisław Przybyszewski urodził się — jak wiadomo w Łojewie, na Kujawach, o milę od Inowrocławia, w pobliżu Gopła, wśród smętnego krajobrazu, który głęboko zapadł w duszę dziecka. Mogłoby to być obojętne, gdzie się urodził, ale ziemia ta wywarła na nim i na jego twórczości zasadnicze, niezatarte piętno. Na kształtowanie duszy jego — o czem mało komu wiadomo — wypływało wszakże nie tylko samo Łojewo, bo wchłaniał on przecież w siebie formy i kształty, tworzył nowe związki i nowe światy, przesycane blaskiem i rozżagwiane zarzewiem innego słońca, niż tego, które świeciło w ubogiej wiosce nad Gopłem, a mianowicie słońca tu, w Toruniu, a przedtem jeszcze w Łysomicach, dokąd rok rocznie przyjeżdżał na kilka tygodni do siostry naszej, ś. p. Marji Bagińskiej, lub w Łążynie, rodzinnej wiosce matki.

Otóż w tych trzech miejscowościach: w Łojewie, Łysomicach i Łążynie rodziła się w duszy Stanisława owa bolesna, niepokojem i lękiem trawiona tęsknota, nie znająca ani przyczyn, ani powodów, bez żadnych pragnień i celów, tęsknota za niczem, za wszystkiem, tęsknota sama w sobie. W miejscowościach tych, i na Kujawach i tu na Pomorzu, wybiegał przyszły autor „Wigilji“ gdzieś het poza dom, układał się w cieniu topoli i wsłuchiwał w pobrzęk srebrnych liści wierzb przydrożnych.

Kto pragnie poznać najistotniejszy rdzeń twórczości Przybyszewskiego, kto chce zadać sobie trud zbadania jego tworu od samego korzenia, ten musi wyobrazić go sobie i na tle tej pomorskiej ziemi, tego małego ogrodniczego domku, stojącego opodal parku p. p. Donimirskich w Łysomicach lub też nieistniejącego już dzisiaj domku starego weterana Grąbczewskiego, rotmistrza wojsk powstańczych z 1830 r., którego przytuliło Pomorze po rozbiciu jego pułku przez Moskali.

Po drodze do Łysomic i do Łążyna zatrzymywał się mały Stach z ojcem lub matką w Toruniu. Tu, przy dzisiejszej ulicy **Łaziennej,** — w dolnej części od ul. **Ciasnej** ku Wiśle — za niemieckich czasów przy **Weissestr. nr. 71** — zamieszkiwała na pierwszem piętrze przyjaciółka matki naszej, wdowa po urzędniku, pani Grun. Była to Niemka, z którą łączyły matkę najserdeczniejsze węzły wspomnień z ławy szkolnej aż po lata ukończenia pensji i zamążpójścia.

Otóż kiedyś, w jesieni 1880 r., zatrzymała się matka ze Stanisławem u owej p. Grun i zaczęła z nią radzić, w jakiem to gimnazjum ulokować utalentowanego chłopca, by nauka i utrzymanie wypadły jaknajtaniej. Zarówno matce jak i p. Grun uśmiechał się Toruń, bo oto Staś zamieszka u Niemki, poduczy się języka, będzie korzystał z jej pomocy w nauce, za utrzymanie zapłaci grosze, a ponadto będzie przecież stale w kontakcie z Bagińskimi w Łysomicach.

I tak się stało, że Stanisław, zamiast do pobliskiego Inowrocławia, gdzie był już jego rówieśnik Józef Siemianowski (znany publicysta i działacz w Poznańskiem i na Śląsku) z sąsiedniej wsi, Arturowa, oraz Jan Kasprowicz ze Szymborza — przybył do Torunia. W dniu 19 kwietnia 1881 r. złożył egzamin do kwinty, mimo twierdzeń ojca, iż nie jest przygotowany nawet do sexty.

Toruń, przebogaty w zabytki krzyżackiego gotyku, wyrażonego z takim rozmachem w tutejszych trzech kościołach, najpiękniejszych bodaj wśród kościołów całej Polski — wywarł na przewraźliwionej duszy chłopca potężne wrażenie. Po lekcjach, po obiedzie wyrywał się z domu, — na co stale narzekała p. Grun w swych listach do matki — i spędzał całe godziny to w jednej, to w drugiej, lub trzeciej świątyni. Największą rozkosz sprawiało mu już wtedy wybieganie okiem po filarach aż po sklepienia, błądzenie po jego skrzyżowaniach, śledzenie linji, jak się rozbiegają, jak się łączą i zlewają. To fantastyczne ukochanie gotyku, to pragnienie zapisania się po ukończeniu gimnazjum na architekturę w Charlottenburgu, to ustawiczne rwanie się do kreśleń i rysunków, w których celował — tłomaczy się właśnie tem przebywaniem w toruńskich świątyniach oraz ciągłem obcowaniem z duchem średniowiecza.

W gimnazjum toruńskiem rozkoszy nie zaznał. Język niemiecki znał tylko słabo, a całe otoczenie jego w klasie to sami Niemcy, synowie urzędników, oficerów i junkrów pruskich. Był więc Przybyszewski ustawicznie narażony na drwiny, kpiny i szyderstwa, a nazwisko jego, trudne do wymówienia Niemcom przechszczono na pośmiewisko i ogólne gaudium klasy na **Suisibisewski.**

Rygor panował w gimnazjum duży, to też kiedyś, jak mi Stanisław sam opowiadał — został za pokazanie się po 8-ej wieczorem na ulicy, ukarany chłostą. Jakby dla złagodzenia doznanej wobec wszystkich kolegów sromoty miał powiedzieć ordynarjusz kwinty prof. Schlockwerder szyderczo: **„Ich muss aber dabei konstatieren, dass Suisibisewski, der beste Lateiner meiner Klasse ist“....**

Pobyt Przybyszewskiego w Toruniu był przeplatany rozmaitemi utrapieniami, upokorzeniami no i nadewszystko tęsknotą za matką, za domem. Pani Grun nie okazywała dla aspiracji chłopca najmniejszego zrozumienia, nie pozwalała mu nawet grywać na fortepianie tyle godzin, ile pragnął. Jedyna rozrywka, to obcowanie z nieszczęśliwem dzieckiem niezamężnej dziewczyny, niejakim Gdyką, o dwa lata starszym od Przybyszewskiego, pod którego wpływem poznał nietylko „Nędzników“ Wiktora Hugo, ale ukochał nade wszystko tę biedę, to cierpienie, które stawały się macierzą niepohamowanego buntu przeciw niesprawiedliwości praw ludzkich i coraz wzmagającego się żalu do Boga.

Podczas wędrówek z Gdyką po Majdanach, po Kępie Bazarowej, po Rybakach i Winnicy, zrodził się w chłopcu plan, aby wspólnie ze swym stale upokarzanym przyjacielem skończyć z życiem i zejść niedobrym ludziom z drogi.

Że planu tego nie zrealizował, zawdzięczał to nagłemu odwołaniu go z Torunia do Łojewa z powodu ciężkiej choroby ojca oraz głęboko religijnym nastrojom, wyniesionym z domu. Głęboka religijność, nie wpajana, ale stanowiąca istotną formę jego duszy, tworzyła wówczas cały jego pogląd, a pogląd ten mało co się zmienił i później, bo poczucie winy, kary i litości nad całym padołem płaczu, to najważniejsza cecha całej jego dalszej twórczości.

Ten zasadniczy rys sprawił, że po samobójstwie Gdyki wzmogła się w chłopcu ta cecha jeszcze bardziej, że to chore prawie współczucie dla nędzy ludzkiej i pragnienie dźwigania Krzyża Chrystusowego pchnęły go na drogi, któremi już do końca swego życia kroczył. A były to, jak wiemy, — drogi duszy tak inne od normalnych dróg, po których szli, idą i iść będą zawsze zwykli ludzie, obojętni na bóle i cierpienia.

W Toruniu pozostawał Przybyszewski zaledwie do wyższej tercji, ale okres ten wystarczył, aby poznał już owo zdumiewająco głębokie zdanie, że ludzie myśleli dawniej kamieniami, że myśl ludzka objawiała się dawniej w olbrzymich budowlach, szczytami nieba sięgających, a dziś pełza w marnem słowie — ze skrzydeł odarta — po naszej ziemi.

Z Torunia przeniósł się Przybyszewski w r. 1884-tym do Wągrówca, i tam też gimnazjum ukończył. Nie będę mówił o powodach i przyczynach, które wpłynęły na wyrwanie go z Torunia, powiem tylko, że za Toruniem stale później tęsknił, że stale tu zajeżdżał, że był częstym gościem zmarłego już Bogumiła Bagińskiego, żyjącego zwłaszcza w pamięci mieszkańców Podgórza, że mieszkał nawet jakiś czas na Bydgoskiem Przedmieściu, że utrzymywał jaknajbliższy kontakt z rodziną p. Hozakowskich, którzy dopomogli mu do wydania dramatu „Śluby“, pisanego w ciężkich warunkach trudnego wielce pożycia z histeryczną żoną Jadwigą, że chcąc upajać się grą utworów Szopena, uciekał z domu, by korzystać ze wspaniałego instrumentu państwa Thoms, właścicieli browaru w Podgórzu.

Było to wtedy, gdy myśl jego stale błąkała około naszego miasta i stale oplatała się dookoła pierwszych wrażeń dzieciństwa, spędzonego wśród naszych obywateli, a światoburcze melodje swoje snuł pod akompanjament odnoszonych tu wrażeń psychicznych. Jakie to były wrażenia, opowiem niebawem.

Bracia, którzy odeszli...

„Dziś dużo jest Litwinów, których litewskość wyraża się tylko w urąganiu Polakom... Ciągle urąganie, to niedorzeczna praca. Dajmy dowód żywej kulturalnej potęgi...“

Vydunas.

Jako naród zjednoczony w jeden organizm państwowy występują Litwini na widownię dziejów w połowie XIII wieku. Litwa pozostawała wówczas pod ciągłą obawą krwawych napadów krzyżackich. Dopiero chrzest Jagiełły i jego małżeństwo z królową Jadwigą zadaje cios Krzyżakom na polach Grunwaldu. Ten wysiłek nadludzki w obaleniu śmiertelnego wroga dużo kosztował naród litewski.

Pierwsze pisma w języku litewskim, jak zresztą wszędzie, były treści religijnej. Zrodziła je reformacja. W roku 1577 Marcin Mozwid wydaje pierwszą książkę litewską p. t. „Elementarny katechizm“. Jest on autorem również pierwszego śpiewnika religijnego. Są to tłumaczenia przeważnie z polskiego.

Najoryginalniejszym i właściwie pierwszym pisarzem litewskim był urodzony w Prusach w XVIII w. poeta **Chrystjan Donalitius,** syn wolnego chłopa litewskiego autor dużego poematu p. t. „Cztery pory roku“. Donalitius — pierwszy w literaturze europejskiej dał poemat realistyczny i naturalistyczny z życia chłopa pańszczyźnianego. Język i styl są wspaniałe. Jednakże sam utwór nuży zbytnio dydaktyką, jest rozwlekły i brak mu jednolitej osnowy.

Mimo tych braków Donalitius pozostaje w literaturze litewskiej jako największy poeta Litwy, twórca narodowej poezji.

Koniec wieku XVIII i początek XIX, które w Polsce tak brzemienne były we wstrząsające wypadki dziejowe, w większej lub mniejszej mierze oddziałały i na Litwę.

Największy wpływ na umysły litewskie wywarł Uniwersytet Wileński. Pod wpływem Uniwersytetu Wileńskiego szereg wybitnych osobistości ze szlachty żmudzkiej zabiera się gorliwie do pracy nad historją, językiem litewskim i oświatą ludu. Najwybitniejszymi przedstawicielami tego ruchu był: Djonizy **Paszkiewicz,** ksiądz Antoni **Drozdowski,** oraz Szymon **Staniewicz.**

Po zamknięciu przez rząd rosyjski Uniwersytetu zainteresowanie ruchem narodowym litewskim nie słabnie. Działają nadal ofiarnie jednostki, które zwłaszcza wśród ludu rozwijają dużą działalność. Są to: **Dowkont,** Maciej **Wołonczewski,** ksiądz Antoni **Baranowski** i inni.

Wszyscy ci pisarze i działacze wyrośli i wychowali się **w kulturze polskiej.** Ich ideały polityczne, z wyjątkiem niesympatyzującego z Polską Dowkonta, niczem nie różniły się od patriotyzmu szlachty i prawie nikt nie żywił idei separatystycznych. Dopiero w latach 1870—80 wyrasta nowe pokolenie inteligencji litewskiej wychowane w szkołach rosyjskich. Krystalizują się coraz silniej ideały narodowe. Litwa odradza się w całej pełni jako samoistny organizm państwowy.

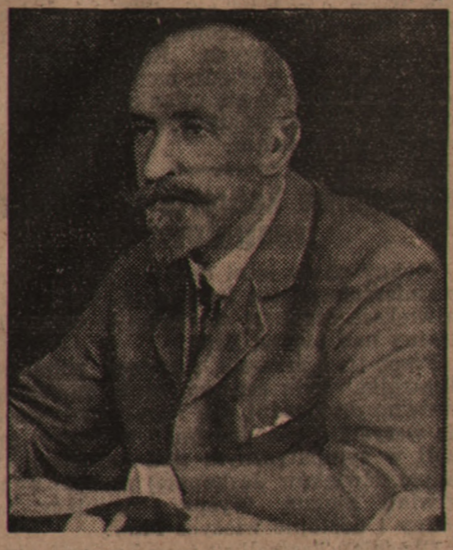
Obok prasy, powstaje i rozwija się nowa literatura litewska, przeważnie patriotyczna, głównie zaś o charakterze ludowym. Olbrzymimi krokami postępuje naprzód, doskonaląc język i kunszt literacki.

Litwa odrodzona współczesna posiada już zastęp poważnych pisarzy, których oryginalna twórczość zwraca coraz większą uwagę świata literackiego. Obok dzieł oryginalnych ukazują się liczne przekłady z języków obcych. Z polskiego przeważnie tłumaczono romantyków, potem Orzeszkową, Sienkiewicza, Prusa, Przybyszewskiego. Dużem powodzeniem cieszą się utwory Rodziewiczówny, Kraszewskiego i Kondratowicza.

Największym poetą litewskim doby odrodzenia jest **Maironis.**

Wśród prozaików na wyróżnienie zasługuje **Kreve,** który jest jednym z tych, którzy literaturze litewskiej wskazali szersze horyzonty.

Tragedia francuskiej wyprawy polarnej



Francuski statek „Pourquoi pas?“ — jak donieśliśmy wczoraj — zatonął u brzegów Islandji wraz z całą załogą. W katastrofie tej zginął również francuski badacz polarny dr. Charcot.

KALENDARZYK

Sobota, 19. 9.: Januarego.
Niedziela, 20. 9.: Eustachiusza.
Poniedziałek, 21. 9.: Mateusza.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po mglistym lub miejscami chmurnym ranku, w ciągu dnia w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 18. bm. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,67 (2,58); Zawichost +1,38 (1,48); Warszawa —1,46 (1,57); Płock +1,08 (0,97); Toruń +1,05 (1,01); Fordon +0,97 (0,98); Chełmno +0,89 (0,88); Grudziądz +1,03 (1,04); Korzeniewo +1,18 (1,16); Piekło + 0,48 (0,41); Tczew +0,41 (0,33); Einlage +2,10 (2,18); Schiewenhorst +2,30 (2,38).
Temperatura wody w Wiśle 12,6 (12,5).

Na bruku bydgoskim

— **Zawodowe kursy rzemieślnicze.** Doceniając konieczność dokształcenia, oraz ujednolicenia akcji oświatowej wśród rzemiosła, Ministerstwo W. R. i O. P. wydało nowe programy dla kursów przygotowujących do egzaminu mistrzowskiego.

Zgodnie z nowemi programami i w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą w Poznaniu, Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Poznaniu przeprowadzi kurs zawodowy dla rzeźników w Bydgoszczy w czasie od 1 października do 15 grudnia 1936 r. Zgłoszenia do dnia 25. września przyjmuje oraz bliższych informacyj udzielają pp. Soliński Bydgoszcz, ul. Poznańska i Błaszak, ul. Bocianowo 36.

— **Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek 24 bm. o godz. 18.30 w Ratuszu. Na porządku obrad jawnego posiedzenia znajdzie się szereg spraw podatkowych i budowlanych.

— **490 cudzoziemców zwiedziło Bydgoszcz w sierpniu.** W ub. miesiącu przyjechało do naszego miasta ogółem 490 etrangerów. Jak wynika z zestawienia statystycznego wydziału ewidencji ludności Zarządu Miejskiego — na liczbę tę złożyło się 367 Niemców, 50 Gdańszczan, 11 obywateli U. S. A., 10 Austriaków, 9 Czechosłowaków, 9 Włochów, 8 Anglików, 6 Francuzów, 3 Węgrów, po 2 Portugalczyków, obywateli Z. S. R. R. i Holendrów, po jednym Duńczyku, Estończyku, Łotyszu, Rumunie, Szwajcarze, Szwedzie, Argentyńczyku, ponadto jeden Palestyńczyk i 3 obcokrajowców nieustalonej nacji i obywatelstwa.

— **Dziecko pod kołami motocyklu.** Zam. przy ul. Gdańskiej 137 Leon Kowalski doniósł policji o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa jego 6-letnia córka Maria. Dziecko przechodząc przez jezdnię na ul. Gdańskiej najechane zostało przez motocykl nr. rej. P. Z. 49.756, odnosząc okaleczenie głowy. Kierowca motocyklu nieznany.

— **Znowu dwa włamania mieszkaniowe.** Donieśliśmy w dniu wczorajszym o trzech zuchwałych włamaniach mieszkaniowych dokonanych w ciągu ostatniego dnia w Bydgoszczy, przyczem w ręce nieujawnionych dotychczas sprawców dostał się łup łącznej wartości około 5.000 zł. W dniu wczorajszym policja bydgoska powiadomiona została o dwóch nowych włamaniach mieszkaniowych. Przedwczoraj stwierdził „wizytę" nieznanych złodziei w swem mieszkaniu p. Zygmunt Schornstein (Kwiatowa 9). Łupem włamywaczów padła bielizna i biżuterja wartości 470 zł. Ofiarą drugiego włamania padło mieszkanie p. Leona Czarneckiego (Kujawska 9), na szkodę którego skradziono garderobę i walizkę wartości 130 zł.

Zebrania — Odczyty

— **Zarząd Związku Oficerów w st. spocz. Koło Bydgoszcz.** W dniu 30. bm. o godz. 18 w lokalu Związku Legjonistów Polskich przy ul. Słowackiego nr. 3., odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku Oficerów W. P. w st. spocz. Koła Bydgoszcz.

— **Wielkie zebranie lokatorskie w Bydgoszczy.** W sobotę dnia 26 bm. odbędzie się w Bydgoszczy przy ul. Długiej 37 w sali Hotelu Lengninga o godz. 8 wieczorem wielkie zebranie lokatorskie z współudziałem prezesa Zarządu Głównego Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski p. mgr. Jana Jabłkowskiego, z Poznania, który wygłosi referat o zadaniach ruchu lokatorskiego. Zarząd Oddziału Centralnego Związku w Bydgoszczy prosi członków i sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Komunikat Ch. L. P.** W poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Ch. L. P. — ul. Dworcowa 6 II. p. — zebranie sekcyj zawodowych „Rolniczo-Leśnej i Krawieckiej. Ze względu na bardzo aktualny referat uprasza się członków o gremialne przybycie. Sympatycy Ch. L. P. na zebraniu mile widziani.

Pożegnalne koncerty w ogrodzie teatralnym

Piękny okres letni dobiega końca. Wraz ze zmierzchem lata Bydgoszcz traci swoją największą atrakcję sezonową — ogród Teatralny nad piękną Brdą.

Przez trzy przeszło miesiące popularna „Teatralka" była centrem życia miejskiego. Zarówno przyjezdni, jak i stali Bydgoszczanie wszystkie pogodne dni i wieczory spędzali w sympatycznym tym ogrodzie, słuchając dźwięków doskonałej muzyki — podziwiali piękną wyspę, szumiący jazz wodny i dostojne wieżyce Fary.

Obecnie „Teatralka" zamyka swój sezon. Jeszcze dziś i jutro odbędą się koncerty i dancingi. Radzimy wszystkim skorzystać z okazji, bo lato w „Teatralce" trwać będzie już tylko dwa dni...

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 19-20 września

Pożegnanie organizacyj społecznych przez p. starostę bydgoskiego

B. starosta bydgoski p. **Michał Stefanicki,** który przeszedł — jak wiadomo — na stanowisko naczelnika wydziału do urzędu wojewódzkiego w Łucku, przesłał nam następujące pismo:

„Nie mogąc osobiście z przyczyn ode mnie niezależnych pożegnać organizacje w Ich lokalach urzędowych — tą drogą żegnam wszystkie organizacje i życzę „Szczęść Boże!" w dalszej pracy."

Bydgoszcz mieć będzie własne studio radiowe

W dniu przedwczorajszym bawili w Bydgoszczy delegaci Polskiego Radia z Warszawy celem zorientowania się na miejscu o możliwościach **utworzenia podstudia radiowego,** któreby włączone zostało do rozgłośni pomorskiej w Toruniu. Delegaci odbyli w czasie swego pobytu w Bydgoszczy szereg konferencyj przygotowawczych.

Najprawdopodobniej podstudio zainstalowane zostanie w jednej ze sal **Teatru Miejskiego.** Specjalny kabel łączyć będzie podstudio bydgoskie z radiem w Toruniu.

Na czele delegacji Radia Polskiego przybył do Bydgoszczy p. **Roman Starzyński.**

Komitet Powiatowy F. O. N. powstał w Bydgoszczy

W sali sejmiku w Starostwie Powiatowym odbyło się onegdaj konstytucyjne zebranie Komitetu Powiatowego Funduszu Obrony Narodowej, którego celem jest przeprowadzenie akcji zbiórkowej na F. O. N. W zebraniu tym uczestniczyli licznie przedstawiciele życia społecznego powiatu, prezesi i kierownicy organizacyj i związków.

Przewodniczącym Komitetu wybrano p. dyr. **Czaczkę** z Solca Kujawskiego, zastępcami płk. **Grabowskiego** i inż. **Szymańskiego** z Fordonu, skarbnikiem dyr. **Jankowskiego** z Bydgoszczy, sekretarzem p. **Jaranowskiego** z Myślencinka. W najbliższym czasie Komitet przystąpi do zorganizowania **Komitetów gromadzkich i wiejskich,** oraz do rozpoczęcia akcji zbiórkowej.

Ze sportu

OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO.

Bydgoska Astoria otwiera w przyszłą niedzielę sezon bokserski, zapraszając drużynę **Wojskowego Klubu Sportowego Grudziądz.**

Drużyna ta odegrała na ostatnich mistrzostwach Pomorza niepoślednią rolę i ma w swych szeregach bardzo dobrych zawodników.

Drużyna Astorii zaś, przygotowuje się od dłuższego czasu pilnie do przyszłych zawodów i bronić będzie usilnie prymatu boksu pomorskiego. Zawody odbędą się w Resursie Kupieckiej o godz. 20.

REGATY ŻEGLARSKIE O MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY.

W niedzielę, dnia 20 bm. urządza 16 H. D. Ż. z polecenia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. regaty żeglarskie na torze wyścigowym w Łęgnowie.

Regaty rozpoczną się o godz. 10 przed południem. W programie 8 biegów.

Dotychczas zgłoszono 40 załóg jachtowych z różnych miast, które walczyć będą o nagrody przechodnie.

Na ciekawe te regaty warto wybrać się do Łęgnowa, celem zapoznania się z tym pięknym „królewskim" sportem.

Przejście na trybuny przez jaz Państw. Zarządu Wodnego w Czersku Polskim. Bufet na miejscu. Dogodny przejazd koleją i autobusami. Rozdanie nagród — na miejscu po skończonych regatach.

NOWE ZGŁOSZENIA DO WYŚCIGU KOLARSKIEGO.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 14 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbędzie się wyścig kolarski na torze o mistrzostwo miasta. Oprócz poprzednio zgłoszonych zawodników z **Ritterem, Klujem, Landmesserem, Ciesielskim** na czele — udział swój zapowiedzieli: mistrz Torunia **Kościński** (Sokół) i zeszłoroczny mistrz Torunia — **Jabłoński** (Sokół). Niedzielna impreza kolarska zapowiada się zatem niezwykle interesująco.

ZAWODY PIŁKARSKIE.
Jutro na boisku im. Świtały

walczą o mistrzostwo C-klasy Pom. O. Z. P. N.: o godz. 11 — K. S. Leo—K. S. Unia Ż. S. Solec Kujawski; o godz. 13 — II. R. K. S. Amator—K. S. Młodzież Żnin i o mistrzostwo B-klasy Pom. O. Z. P. N.; o godz. 15 O. P. N. Gwiazda—O. P. N. Sokół V oraz o godz. 16,40 R. K. S. Amator—K. S. Z. S. Astoria.

Ciekawe będą spotkania rywalizujących drużyn Gwiazdy z Sokołem V oraz Amatora z Astorią. Każda z drużyn starać się będzie zdobyć cenne punkty mistrzowskie, to też wystąpi w najlepszym składzie. — Wstęp 25 groszy.

TURNIEJ GIER O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY DOBIEGA KOŃCA

Niezmiernie ciekawe spotkania finałowe w turnieju gier o mistrzostwo miasta rozegrane zostaną w następujących dniach:

Koszykówka męska: 19 bm. sobota, godz. 17 KS Ciszewski — WKS CWT Lot.

Siatkówka męska: 20 bm. niedziela godz. 11 — Międzyszkolny Klub Sportowy — W. K. S. CWT Lot.

Z powodu wyrównanego poziomu wszystkich finalistów, trudno przewidzieć które drużyny zdobędą tytuły mistrzowskie.

Siatkówka pań. Półfinałowe spotkanie, które odbyło się w poniedziałek dnia 14 b. m. pomiędzy KS. KPW Bydgoszcz, a BKS. Polonią — przerwane zostało z powodu zmroku przy stanie 1:1 (15:13—4:15). Dokończenie rozgrywki tej nastąpi we wtorek dn. 22 o godz. 18.

Finałowe spotkanie pomiędzy zwycięzcą powyższej rozgrywki, a KS Kabel Polski odbędzie się w środę dnia 23 bm. o godz. 17.30.

Hazena pań. 20. bm. niedziela, godz. 11 — finałowe spotkanie pomiędzy KS KPW, a BKS Polonią.

W palancie mistrzem miasta została IV Bydgoska Drużyna Harcerska, zwyciężając VII Drużynę 18:16.

Wszystkie spotkania rozgrywane zostają na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA MIASTA JUNIORÓW W LEKKIEJ ATLETYCE

Dalszy ciąg drużynowych mistrzostw miasta juniorów w lekkiej atletyce, do których zgłosiło się dziewięć klubów odbędzie się w sobotę dnia 19 września br. Spotkają się juniorzy Międzyszkolnego Klubu Sportowego i Sokoła II o godz. 17 oraz WKS CWT Lot i KSM Gwiazda o tym samym czasie.

Finałowe spotkanie przewidziane jest na sobotę, dnia 26 bm. o godz. 17.

Powyższe spotkania rozgrywane zostają również na Stadionie Marszałka Piłsudskiego.

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 20 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Mickiewicza 11, tel. 30-50 i **Apteka** pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

— **Dyżur lekarza kolejowego.** W niedzielę dyżuruje dr. Fomocki, ul. Gdańska 46, tel. 22—66.

Scena i kulisy

W sobotę i niedzielę wieczorem na afiszu **„Matura"** sztuka W. Fodora, obfitująca w całą galerię typów ze świata pedagogicznego i uczniowskiego, o niezmiernie interesującej fabule i aktualnych zagadnieniach. Doskonały ten utwór naprzemian bawi serdecznie i wzrusza do łez dzięki koncertowej grze zespołu z gościnnym występem dyr. **Nuny Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej** w charakterze reżyserki i świetnej odtwórczyni Klotyldy Wimmer.

Następne przedstawienia **„Matury"** są zakupione i bilety w kasie teatralnej sprzedawane nie będą.

W niedzielę po południu o godz. 16 po **cenach zniżonych** ukaże się arcyzabawna komedja Al. hr. Fredry **„Wielki człowiek do małych interesów"** z p. dyr. Stomą świetnym wykonawcą roli tytułowej.

W pełnych próbach „Zburzenie Jerozolimy" T. Konczyńskiego.

Repertuar widowisk

KINA:

ARIA: „Cygańskie dziewczę" (Flip i Flap), oraz nadprogram.
APOLLO: „Hrabina Marica" i dodatek kolorowy „Papuzia poczta".
BAŁTYK: „Miłość Tarzana", oraz nowy film z Flipem i Flapem.
KRISTAL: „Jadzia" ze Smosarską i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Potępieniec".
REWJA: „Pat i Patachon jako bezdomni" oraz „Niewidzialny promień".

Ks. biskup Laubitz w Bydgoszczy

W przyszłym tygodniu w środę przybędzie do Bydgoszczy ks. biskup **Laubitz.** Powitanie ks. biskupa odbędzie się o godz. 16 przed kościołem św. Trójcy przez ks. prob. Skoniecznego.

Pobyt ks. biskupa Laubitza w Bydgoszczy potrwa dwa dni.

„Dzień Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie" — 20 września

Zagadnienie opieki nad 8-milionową rzeszą naszych emigrantów jest sprawą mocno skomplikowaną. Najpoważniejsze zadania mają do spełnienia oczywiście nasze ambasady i konsulaty, niemniej jednak obowiązkiem całego społeczeństwa jest zapoznanie się z potrzebami wychodźstwa. Na podstawie otrzymywanych listów można stwierdzić, że emigranci domagają się przede wszystkim pomocy duchowej, a ich największą troską jest **zachowanie religii ojców.** Rozumiejąc tę potrzebę, J. E. Ks. Prymas zechciał sam stanąć na czele „Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie" i jej pracą kieruje. Środkiem, przy pomocy którego „Opieka Polska" cel swój osiąga, jest **wartościowa książka polska** o treści religijnej, historycznej lub beletrystycznej.

Dla zasilenia funduszów niezbędnych do prowadzenia akcji, „Opieka Polska" urządza corocznie „Dzień Opieki". W roku bieżącym odbędzie się on 20 września (niedziela). Z tej okazji „Opieka Polska" zwraca się do obywateli i organizacyj bydgoskich aby zechcieli **ofiarować książki już czytane oraz czasopisma dla wychodźców i aby nie poskąpili ofiar podczas zbiórki ulicznej** w niedzielę. Książki i pisma składać można u p. **Goździewicza** przy ul. Dworcowej 54 (firma Hartwig).

Akademia ku czci ks. Piotra Skargi

Sodalicje Mariańskie w Bydgoszczy urządzają akademię ku czci Piotra Skargi w 400 rocznicę Jego urodzin w poniedziałek, **d.** 21 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim. **Program** jest starannie opracowany. Ośrodkiem jego będzie referat o Skardze, wygłoszony przez świetnego mówcę i miłośnika królewskiego kaznodziei ks. rektora **Cieszyńskiego** z Poznania.

Zainteresowanie akademią Skargowską jest nadzwyczajne. To też radzimy zaopatrzyć się zawczasu w bilety, które są do nabycia w przedsprzedaży w paraf. kasach kościelnych i u p. F. Dolczewskiego, ul. Przyrzecze 2 (Fara). Bilety dla władz są zarezerwowane u p. F. Dolczewskiego po które uprasza się zgłosić do soboty, dnia 19 bm. W dniu 21 bm. bilety **będą** do nabycia **tylko** w kasie Teatru Miejskiego.

Komunikat

Z dniem 30 września 1936 r. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy zarządza następujące zmiany:

1) Wyłączenie z obszaru pocztowego agencji p.-t. Bydgoszcz 5 miejscowości: Otorowo, Siedmiogóry-wieś, Piątnowo, Piątnowice-wieś, Łęgnowo-wieś, Łęgnowo-stacja kolejowa, Żółwin-folwark i leśnictwo oraz strażnice kolejowe Nr. 193, 194, 195 i 197 — i przydzielenie ich z dniem 1 października 1936 r. od obszaru pocztowego urzędu poczt.-telekom. Solec Kujawski.

2) Wyłączenie z obszaru pocztowego urzędu poczt. Bydgoszcz 1 folwarku Zimne Wody i przydzielenie go do obszaru pocztowego agencji poczt.-telekom. Bydgoszcz 5.

Stosownie do powyższych zmian **należy adresować korespondencję.**

Programy radiowe

Sobota, 19 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń — Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12,23 Koncert w wykonaniu ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę": „Romantyczność nad Świtezią", audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). 16.00 Uroczyste otwarcie nowej rozgłośni we Lwowie. Przemówienie władz miejscowych i władz polskiego radia oraz część koncertowa orkiestry T. Seredyńskiego. 16.45 „Stolice państw Bałtyckich": „W Helsinkach" — odczyt — wygł. Józef Borowik (z Torunia). 17,00 Koncert z okazji Święta Kolejarza Polskiego w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry KPW pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). 17.50 „Pustynia Błędowska" — pogadanka — wygł. Florian Pocisk — śpiewak (z Katowic). 18,00 Programy lokalne. 18,50 Pogadanka aktualna. 19.00—20.15 Koncert w wykonaniu Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Józefa Orwida i Antoniego Zachemskiego (dialog). 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Żelazowa Wola — skarbiec pamiątek po Chopinie" — w opracowaniu Kaz. Barlińskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert reprezentacyjny rozgłośni lwowskiej z udziałem solistów. 21.30 „Sprzedam kamień" — Humoreska radiowa w pięciu dialogach. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Alberta Katza z Wilna. 23.30—24.00 Programy lokalne dla Warszawy i Łodzi. 24.00—0.30 Program lokalny dla Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

7.30 Program na dzisiaj. 7.35 „Parę informacyj". 7,40—8,00 Utwory charakterystyczne (płyty). 12,03—12.13 „Pielęgnowanie zasiewów" pog. roln. wygł. inż. Andrzej Miksiewicz. 14.30 Ulubione melodie (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.00 Nasz program. 18.10 Arie i pieśni w wykonaniu barytona Umberto Urbano (płyty). 18.25 Wiadomości społeczne. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

ZAGRANICA

18.15 Leningrad. „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego. 20.15 Stockholm. Melodie operetkowe. 20,30 Anglia (Reg. Progr.). Koncert symfoniczny z Queens - Hallu. 21.10 Bratisława. „Mąż pod drzwiami" — operetka Offenbacha.

Niedziela, 20 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8,00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8,03 Audycja dla wsi: 1) „Gazetka rolnicza", 2) Muzyka, 3) „Przegląd rynków produktów rolnych". 8.45 Dziennik poranny. 8,55 Programy lokalne. 9,40 Koncert Chóru im. F. Nowowiejskiego z Olsztyna (z Torunia): 1) Meszek w lesie — mazurska pieśń ludowa w ukł. Nowowiejskiego, 2) Jastrzębek — ludowa pieśń w ukł. Nowowiejskiego, 3) Hej z góry — ukł. St. Kazury, 4) Nie masz nad mazura — ukł. Nowowiejskiego, 5) Bogurodzica — ukł. Żukowskiego, 6) Hasło Polaków w Niemczech. 10.00 Nabożeństwo z Chyrowa z okazji 50-lecia Zakładu im. św. Józefa (przez Lwów). Reportaż z obchodu jubileuszowego wygł. Jerzy Tepa. 11.45 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Co kto lubi" — koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Burzyńskiego z udziałem Ludmiły Szretterówny (śpiew), Stefana Witasa (śpiew) i Jana Żyńskiego (fortepian). W przerwie o 13.00 „Twórcza kontemplacja" — Mariana Ruth Buczkowskiego (fragment z powieści p. t. „Tragiczne pokolenie"). 14.30—14.45 Audycja dla wsi: „Walka o len" (z Wilna). 14.45 Programy lokalne. 15.30 „Wieś — miastu" — transm. dożynek z Łodzi. 16.00 „Swojskie melodie" — wykona Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17.00—18.00 Kongres muzyki kościelnej z udziałem najlepszych chórów diecezji gnieźnieńsko - poznańskiej. (Z Poznania). 18.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Holandia) — premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Wielka wygrana". Napisał G. L. Weisz. 18.30 „1000 taktów muzyki" — w wykonaniu Zespołu Stefana Rachonia, oraz Maryli Karwowskiej i Eugeniusza Mossakowskiego (śpiew). W przerwie: „Andrzej Cepuch na wystawie" — dialog. 20.20 „Co czytać" (przegląd twórczości lirycznej polskiej w ostatnim dziesięcioleciu) — omówi Tadeusz Makowiecki. 20.35 Przegląd polityczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00—21.30 Pierwszy koncert międzykontynentalny. Transmisja z Nowego Yorku. F. Blacka. 21,30 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Radio Kociołebek!", w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego, według pomysłu Kaz. Wajdy, muzyka Juliusza Gabla ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00—22.10 Transm. ze Stadionu Wojska Polskiego zawodów lekkoatletycznych Polska — Węgry — Belgia. 22.10—22.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.20—23.00 Koncert solistów 1) Lully: Suita w trzech częściach — odegra Maryla Janasówna, 2) a) Wolfgang A. Mozart: Aria z op. „Il Re Pastore", b) Franciszek Schubert: Pieśni, odśpiewa Maneta Radwanówna, 3) a) Franciszek Schubert: 1) Impromptu G-dur, 2) Tańce, b) E. Chabrier: Idylla, wykona Maryla Jonasówna. 4) Franciszek Schubert: i Gabriel Faure: Pieśni — odśpiewa Maneta Radwanówna. 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8.55 Program na dzisiaj. 9.00—9.40 Muzyka z płyt (z Warszawy). 11.45—11.57 Przegląd wydawniczy: „Z pomorskiej półki książkowej" — omówi Zugmunt Mocarski. 14.45 „Wielkopolskie perki" — reportaż prof. J. Kilarskiego (z Poznania). 15.00—15.30 Koncert reklamowy.

ZAGRANICA.

11.00 Sztutgart. Utwory na wiolonczelę i fort. 17.10 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka kameralna. 20.15 Bukareszt. „Maskotka" — operetka Audrana. 20.30 Paris P. T. T. „Madame Boface" — opera Lacome. 20.45 Rzym. „La leggenda di Sakuntala" — opera Alfano.

KONKURS.

Zarząd Miejski miasta Grudziądza ogłasza niniejszem **konkurs na:**

1) **sprzedaż masywnego domu mieszkalnego** (6 pokoi, kuchnia itd.), b. gospodarstwa Ludwikowo w Kuntersztynie (ul. Piłsudskiego Nr. 102) wraz z 953 m² terenu;
2) **dzierżawę:**
   a) 30 mórg łąk w Franciszkowie w parcelach 5—10 morgowych,
   b) 13 mórg i 16 mórg roli przy Sarniaku,
   c) kortu tenisowego w Parku Miejskim naprzeciw koszar C. W. K.

Zamknięte oferty z odpowiednim napisem należy składać w terminie do 26. IX. br. godz. 12-ej w Ratuszu, pokój 318, gdzie udziela się także bliższych informacyj.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub też nie uwzględnienie żadnej oferty.

(6243

III. U. 1/35.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu postanowił umorzyć postępowanie upadłościowe Spółdzielni Mleczarskiej w Zielnowie, powiat Grudziądz z ogr. odpow.

Zlecenie Nr. 784/GR (6245

Zlecenie Nr. 788/GR. (6246

LICYTACJA.

W dniu 26 bm. o godz. 9 odbędzie się na placu ćwiczeń 16 p. a. l. w Grudziądzu za koszarami Gen. Hallera, licytacyjna sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych w liczbie 120 sztuk.

Kwatermistrz Centrum Wyszkolenia Kawalerii
w z.
(—) Zienkowski, rtm.

IV. N. 45/30. (6262

UCHWAŁA.

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Ernst Schmidt zwołuje się ogólne zebranie wierzycieli w niżej podpisanym Sądzie na

dzień 23. października 1936 g. 9. pokój nr. 3

z następującym porządkiem:

a) sprawozdanie końcowe,

b) uzupełniający wybór członków wydziału wierzycieli.

Bydgoszcz, dnia 9. września 1936.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1176/8.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 21 września 1936 r. o godz. 14 podpisany Komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej najwięcej dającemu za gotówkę w Nowem Błonowie pow. Grudziądz u p. Feliksa i Marty małż. Fiedlerów: 60 ctr. metr. żyta w stogu w słomie, oszacowane na łączną sumę 700,— zł., które oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym.

(—) Michał Dobrzański,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II w Grudziądzu

(6247

Pełnomocnictwo, administratorowi panu **Bruskiemu Florjanowi,** który przestał u mnie pracować, cofnąłem z dn. 10 września 1936 roku.

Administratorem moich majątków jest obecnie ziemianin pan **Rubach Bolesław.** 6851

(-) Zygmunt Karwat
właściciel majątków Wichulec—Czekanowo.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 22 września 1936 r. o godz. 11 w Krajęcinie i o 16-ej w Sztynwagu pow. Chełmno, będę sprzedawał następujące przedmioty:

1 stóg żyta około 80 ctr. wraz z słomą, 1 źrebaka ponad 1 rok, 1 wirówkę.

Zbiórka reflektantów o godz. 11 przed p. Chodzińskim w Krajęcinie. (6235

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie.

Zlecenie Nr. 403. (6220

PRZETARG OFERTOWY.

Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na

dostawę artykułów żywnościowych

na okres roku szkolnego 1936/37, a mianowicie:

mięsa świeżego, wyrobów masarskich, pieczywa, towarów kolonialnych, mleka, masła, jaj, śmietany i warzywa. Oferty na specjalnych formularzach, które można otrzymać w Intendenturze Internatu, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla Internatu" p/a Internat Państwowy Szkoły Morskiej, Gdynia, ul. Morska nr. 81 do dnia 25 września 1936 r. godz. 11, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Szkoły.

Numer akt: Km. VII. 1259/36. (6263

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. września 1936 r. o godz. 11,45 w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 54, we F-ie C. Hartwig odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Pawła i Apolonii Götz, składających się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanych na łączną sumę zł 725,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII w Bydgoszczy
(—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 220/8/K.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 września 1936 r. o godzinie 10 sprzedawać będę w Tczewie w firmie Winter, ul. Czyżykowska nr. 1: **konie, wozy, powózki, narzędzia i maszyny rolnicze.** (6229

(—) W. Szwemiński,
Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 21 września 1936 r. o godz. 9,30 w Sosnówce pow. Chełmno będę sprzedawał następujące przedmioty:

50 ctr. żyta w kłosie i 50 ctr. mieszanki w kłosie.

Zbiórka reflektantów u p. Franzów w Sosnówce.

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego. (6230

DROBNE OGŁOSZENIA

MEBLE

JADALNIE - SYPIALNIE
GABINETY - KUCHNIE
FOTELE - TAPCZANY
DYWANY

Solidne wykonanie — Niskie ceny —

6067

poleca firma

BRACIA TEWS
TORUN, ulica Mostowa 30.
Od 40 lat przodujące przedsiębiorstwo na Pomorzu!

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Chcesz dobre a tanie
MEBLE
zwróć się z zaufaniem
5648 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

Dom

z dochodem rocznym 6.600 zł, 4-piętrowy, dobra budowa, 3 składy. Cena 56.000 zł, dług 4.000 zł. Wpłata od umowy. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom." (6106Ck

Pianino

tanio sprzedam. Pulkowski Toruń, Szosa Chełm. 36/38. 6236Ck

Polecam zegary

zegarki w najnowszych fasonach i dokładnie chodzące oraz ślubne obrączki, platery. Wyjątkowo tanio.
KAZIMIERZ BIBIK
mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Stary Rynek 39
róg Szerokiej — Tel. 1292
6012 Ck.

Dom

nowy, 4 piętra ze składami i ogrodem, wolny 15 lat od podatku. Roczny dochód 5.580 zł, dług 8.000 zł, amortyzacja. Cena razem z długiem 52.000 zł. Mieszkanie 4-ro pokojowe z wszelkiemi wygodami. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6107Ck

Dom

nowowybudowany na Bydgoskiem Przedm., ogród i wszelkie wygody, 4 mieszkania 3 i 4 pokojowe. Wolny od podatku. Dochód roczny na czysto 3.420 zł. Cena 32.000 zł. Wpłata według umowy. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6082

Dom

ze składem, 4 piętra, masyw. dobra budowa, 5.600 zł roczny dochód. Cena 43.000 zł, wpłata 36.000 zł, reszta hipoteka. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6081

Wapno budowlane
Cement portl.
gips, trzcinę suf.
oraz wszelkie inne materjały budowlane dostarczają
po cenach zniżonych
BRACIA PICHERT
Sp. z o. o.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 7
tel. nr. 1679 i 1627. 6227Ck

TAPETY

Franaszka
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 5652C

Dom

z dochodem 16.800 zł rocznie, 2 składy, zajazd, sprzedam za cenę 120.000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Oferty do „Dnia Pomorza". Znaczek na odpowiedź. (6080

Dom

handlowy, najlepszy punkt, wolny skład i 5 pok. mieszkanie z wszelkimi wygodami. Cena 33.000 zł bez długu. Wpłata od umowy. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6083

Dom

z roczn. dochodem 9.600 zł, 3 piętra, 2 składy, dobry punkt, dobra budowa. Cena 60.000 zł bez długu, wpłata od umowy. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6084

Dom

z ładnym owocowym ogrodem, 3 mieszkania wolne 3 pokojowe z łazienką i kuchnią. Cena 13.000 zł, wpłata 10.000 zł. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.". (6085

Okazyjnie

sprzedam kredens, kanapę, stoły i t. p. Wiadomość Toruń, ul. Bydgoska 94 m. 2 od godz. 12 do 16-tej. (6161Ck

Dom

na Bydgoskiem, masyw., 4 piętra, 2 składy. Dochód roczny 8.600 zł. Cena 53.000 zł., dług 15.000 zł, odchodzi od ceny kupna. Dobra budowa. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom." (6109Ck

Oliwy

do maszyn, Smarowidła na osie, Tran na skórę, Szczotki, poleca tanio Drogerja
Gałdyński
Szeroka 9. 5409C

Dom

nowy ze składami na Bydgoskiem, 3 piętr., 8 mieszkań 4, 3 i 2 pokoj. z wygodami. Roczny dochód 6.500 zł na czysto. Dług 15.000 zł, amortyzacja na 35 lat. Cena razem z długiem 65.000 zł, wpłata od umowy. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom." (6108Ck

Dom

z dwoma mieszkaniami po 2 pokoje kuchnia, gospodarczy budynek, ładny ogród, dobre położenie, bez długu. Cena 13.000 zł. Oferty do „Dnia Pom." ze znaczkiem. (6115Ck

Dom

dochodowy z 5 składami, 4-piętrowy. Dochód roczny 26.000 zł. Cena 220.000 zł, wpłata 120.000 zł. Dom z wszelkiemi wygodami. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6111Ck

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje
F-a M. Czubek i Ska
Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Tapety

listwy, poleca tanio hurtowna drogerja T. Rzymkowski, Toruń, ul. Szeroka 43. (6102

Willa

3-mieszkaniowa na Bydgoskiem, 2×5 pokoj. mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Słoneczne, ładny ogród, blisko miasta. Dług 10.000 zł b. gospodarza, amortyzacja. Cena 30.000 zł, razem z długiem. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza" (6116Ck

Dom

dochodowy, około 25 lat stary, 4 piętra, 2 składy, dobra budowa. Dochód roczny 8.000 zł. Cena 63.000 zł, wpłata 25.000 zł. Mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6113Ck

Wszyscy wiedzą, że
MEBLE
wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Włudarczak
Toruń, Prosta 5. 3862 C

ARTYKUŁY
kanalizacyjne i sanitarne
Urządzenia kąpielowe
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093, St. Rynek 23.
5362

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 51 Przekonaj się — Spamiętaj, Powiedz — drugiemu. 3865

Rowery

po cenach zniżonych na dogodnych warunkach częściowo za pożyczkę państwową, poleca „Elektra". Toruń, ul. Chełmińska 4 telefon 1526. 5964CK

Maszynę

do pisania w b. dobrym stanie sprzedam tanio Toruń, Podmurna 44 I p. 6250Ck

Pianino

czarne, jak nowe, ładny ton, okazyjnie sprzedam. Generała Bema 11, Toruń. 6258

Mieszkanie

4-pokojowe, komfortowe, pokój dla służby, ogród, I. piętro, Legionów 27, do wynajęcia. Wiadomość: telefon 1945, seminarium męskie, Toruń. 6252

Mieszkania

3 i 4 pokojowe z komfortem w nowym domu narożnik Szopena—Moniuszki. Wiadomość: Matejki 50 m. 4 Toruń. 6254 Ck

Mieszkania

3 i 2 pokojowe, wszelkie wygody, nowy dom od 1. 10. Toruń - Bydgoskie, Kasprowicza 20. 6278 Ck

Mieszkanie

4-pokojowe, komfortowe, pokój dla służby, ogród. I. piętro, Legionów 27, do wynajęcia. Wiadomość: telefon 1945, seminarjum męskie. 6128C

Jedno

dwu, trzypokojowe mieszkania z kuchniami, wygodne, tanio do wynajęcia. Wiadomość: Gdynia-Redłowo, Hetmańska 35. (6200Ck

Mieszkanie

4-pokojowe na I piętrze z dwoma balkonami od 1 października wynajmę. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka 42 I piętro. (6193Ck

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Toruń. 5834Ck

W niedzielę 20 września
od godz. 14-tej do 19-tej
odbędzie się w Toruniu przy ul. Szerokiej 11
WIELKI POKAZ MODELI:
PŁASZCZY DAMSKICH i MĘSKICH
Firmy Zyg. ORCHOLSKI Toruń, Szeroka 11
oraz **KAPELUSZY DAMSKICH**
DYWANÓW i CHODNIKÓW
6159C Firmy KAROL STEINBACH Toruń, Szeroka 5.

Dom

dochodowy 2.480 zł rocznie na przedm. Torunia z dużym owocowym ogrodem i ze składem, wjazdem w podwórze, gospodarczy budynek. Cena 13.000 zł, wpłata 9.500 zł, reszta 3 lata. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.". (6112Ck

KAWY
HERBATY
KAKAO
kupuje się najlepiej
u 5887Ck
St. Kuczkowskiego
Toruń, Król. Jadwigi 9.
Tel. 2227
Przyjmuje asygnaty Kredyt

Dom

nowowybudowany na przedm. z ogrodem, wolny 15 lat od podatku. Dochód roczny 4.500 zł na czysto. Wszelkie wygody. Cena 45.000 zł, wpłata 35.000 zł, reszta amortyzacja na 20 lat. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom." (6110Ck

Dom

dochodowy na Bydgoskiem z ogrodem i garażem, dobry punkt. Dochód roczny 3.438 zł. Mieszkanie 1×4 pokoj., 2×3 pokoj., 4×2 pokoj., 1 duży pokój i duża kuchnia. Dochód na czysto 2.243 zł, dług 2.035 zł. Cena z długiem 26.000 zł. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.". (6114Ck

WEŁNY
do pończoch i szydełkowe we wielkim wyborze
W. Petersilge
Toruń, Chełmińska 17
tel. 1786 5959Ck

KUPNO

Złoto

i srebro stare kupuje po cenach najwyższych
Cz. Lipczyński
Toruń, Król. Jadwigi 18. tel. 25-10 6255Ck

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

5 pokojowe z łazienką na Bydgoskiem Przedmieściu od zaraz. Wiad. filja „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 42 I p. (5701C

Mieszkanie

5-pokojowe, kompletnie wyremontowane, Bydgoskie, 1. X. wynajmę. Toruń, Sienkiewicza 13 m. 3, telefon 2457. 6045Ck

Mieszkanie

6-pokojowe, willa, Bydgoskie, blisko miasta, 1. X. wynajmę. Toruń, Sienkiewicza 13, telefon 2457. (6046Ck

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią na I piętrze do wynajęcia od 1. X. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". (6087

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

1 pokojowego

mieszkania z kuchnią na Bydgoskiem poszukuję. Zgl. do Adm. „Dnia Pomorza" pod „A. K."

2 lub 3

pokojowego mieszkania z wygodami w pobliżu Placu św. Katarzyny poszukuję od zaraz. Oferty do Filji Adm. Dnia Pomorza" pod Z. M. (6201CK

POKOJE WOLNE

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia — tamże obiady tanie, smaczne i zdrowe. Toruń. Kopernika 9 m. 6. (6172Ck

2 pokoje

komfortowo umeblowane słoneczne z wszelkimi wygodami dla inteligentnej samotnej osoby zaraz do wynajęcia. Oglądać można od godz. 11-tej — 17-tej. Toruń, Bydgoska 58 II ptr. m. 6. 5671C

LEKCJE

Nauczycielka

(Francuzka) udziela lekcyj, korepetycji. Ceny przystępne. Toruń, Warszawska 20, Tel. 12-62. Ck 6000

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności, lekcje pojedyńcze i w kompletach. Toruń, Stary Rynek 16. 6248C

Giełda pracy

POSADY WOLNE

Poszukuje się

ekspedjentki oraz czeladnika rzeźnickiego z długoletnią praktyką, wiek około lat 30, do składu rzeźnickiego. Wiadomość w „Dniu Pomorza". (6088

Zdolni

akwizytorzy do sprzedawania pokupnych wydawnictw poszukiwani. Zgłoszenia w Hotelu „Trzy Korony" pokój 1 w godzinach 2—4. Toruń. (6195Ck

Agenci

na prowincji do sprzedaży bardzo ciekawych książek z dziedziny seksuologji na dogodnych warunkach poszukiwani. Oferty kierować do Wydawnictwa „Minerwa", Warszawa, Chmielna 10/D. 6196

Nauczycielki

znajdą zatrudnienie od zaraz. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Filia Toruń, ul. Szeroka 42, I ptr. 6257

Kucharki

rutynowane ze świadectwami poszukiwane. — Adres wskaże Filia „Dnia Pomorza", Toruń, ul. Szeroka 42 I ptr. 6256

POSAD POSZUKUJĄ

Mistrz stolarski

z długoletnią praktyką werkmistrza, obeznany z budową nowoczes. mebli i budowli poszukuje pracy. — Oferty do Admin. „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42. 6249Ck.

Osoba

inteligentna obejmie zarząd pensjonatu, kasyna i t. p., pracowała w tym zawodzie zagranicą. Referencje pierwszorzędne. Oferty do filji Adm. „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 42. 5884Ck

Instrumentarz

z długoletnią praktyką w budowie instrumentów muzycznych poszukuje posady na miejscu wzgl. na wyjazd. Łaskawe oferty do „Dnia Pomorza" pod F. P. (6207Ck

Szofer

mechanik, z prawem jazdy na wszelk. rodzaju pojazdach mechanicznych. Żonaty. Oferty do filji Adm. „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42. (5842

Szczotkarz

wszechstronnie wykwalifikowany, kawaler — szuka zajęcia. Łaskawe oferty kierować do „Dnia Pomorza" pod „Szczotkarz". (6208Ck

Zegarmistrz

wszechstronnie w swoim zawodzie wykwalifikowany, szuka posady na miejscu wzgl. na wyjazd. Łaskawe zgł. proszę kierować pod „Zegarmistrz" do „Dnia Pomorza". (6209Ck

Elektromonter

obznajmiony z pracami radjofonicznymi, kawaler referencje pierwszorzędne. Oferty do filji Adm. „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42. (5839

DZIERŻAWY

Skład

z 2 oknami wystawowymi, róg Mickiewicza i Klonowicza nadający się dla wszystkich branż, do wynajęcia od 1. X. 1936 r. — Zgłosz.: Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon 10-03 5644 Ck.

Skład

z 2-ma pokojami w śródmieściu. Wiadomość filja „Dnia Pomorza" Toruń. (5700C

Na hurtownie

kiermasz, skład, biura dzienników i t. p. do wynajęcia cały parter 4 dużych sal itd. Centrum miasta Toruń. Małe Garbary 5. 6237C

Skład

1 pokój z kuchnią, Mickiewicza 80, nadający się dla wszystkich branż do wynajęcia od 1. X. 1936 r. Zgłosz. Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon 10-03. 5773Ck

Skład

z mieszkaniem 2 pok. z kuchnią wynajmę. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42, I. ptr. 6194Ck

RÓŻNE

Kantorowicz
Prima flaczki.
6197

Przeniosłam

dla wygody Sz. Klienteli moją
wytwórnię trykotaży
na ul. Mostową 32, tel. 2212.
Sabina Szeflerowa, Toruń. 6040Ck

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien
oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (4526

Manicure
Mycie głowy
Farbowanie brwi i rzęs
po cenach zniżonych poleca
B. Słupski
Bydgoska 58 róg Klonowicza

MYŚLIWY
ZAOPATRUJE SIĘ
w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej
tel. 15-77 Toruń, Łazienna 32
5734Ck

Teraz najlepszy czas oddać
FUTRO
do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziałych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, Fr. BIAŁKOWSKI, Toruń Kopernika 41. 5786Ck

Smaczne

obfite i zdrowe śniadania, obiady i kolacje mięsne i jarskie, oraz wszelkie inne potrawy po cenach umiarkowanych. W abonamencie zniżka. Paniom domu przypominamy, iż sprzedajemy na wagę, różne sosy, jak majonezowy, tatarski i t. d. oraz wszelkie ryby, mięsa pieczone i wędliny. Przyjmujemy wszelkie zamówienia poza dom.
Pasztecjarnia Ziemiańska
Toruń, Wielkie Garbary 17.
tel. 26-11 6211Ck

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada**. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.